ROK XV. Nr. 310 (4628) WILNO, piątek 11 listopada 1938 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

11.XI.1918



11.XI.1938







NIE TRZEBA SŁÓW

Istnieje olbrzymia dysproporcja między wypadkiem naprawdę wielkim a środkami wyrazu, mogącymi go opisać. Jedynie wielka sztuka rozporządza tymi możliwościami. Ale wielka sztuka mówi nie wprost, przemawia przez skojarzenia i refleksy, operuje nastrojami, czerpiąc środki wyrazu ze świata pojęć całkiem innych, niż codziennie przez nas używane. Dziennikarz w dni takie, jak dzisiejszy, musi zwykłymi wyrazami oddać to, co czuje każdy czytelnik, oddać ten najbardziej słoneczny dzień szarego listopada. Istnieje cicha umowa, niepisany zwyczaj, że w dni takie gazeta wypowiada to, co każdy z nas czuje, co chciałby oddać, odtworzyć, wypowiedzieć, a boi się, nie umie, nieraz się wstydzi. Gazeta w takie wielkie dni nie informuje, nie interpretuje, nie agituje — gazeta w takie dni jest uzewnętrznioną myślą, wypowiedzianym uczuciem każdego czytelnika. „Zwyciężę na tej ziemi, z tej ziemi **Państwo** wskrzeszę!". I to ma wyrazić za wszystkich swych czytelników ich gazeta.

Ale przecie gazetę **tę piszą** ludzie tak samo odczuwający **wielkość** dnia, radość i dumę z własnego wskrzeszonego państwa. Mają **wyrazić** tę radość i **tę dumę, ten wspaniały błysk** szabli, który państwo nam **stworzył** i te dwa dziescia lat wolności, **których** nie zmarnowaliśmy mimo wszystkich wad naszych i błędów. Zwykłymi słowami mają wyrazić **Wielkość** i ogarnia ich poczucie niemocy. Przecie granica między wyrazem wielkości a patosem jest wąska. Gdy patos dziejów ów przepotężny wicher historii, który sami tworzymy a który jednocześnie miota nami jak liśćmi z drzew zaczniemy opisywać, zostaje tylko patos słów. Dlatego **tak jest trudno** pisać w takie dni jak dzisiejszy.

I myślę, że niepotrzebne jest tu słowo. Wystarczy jeżeli wmyślimy się chwilę, jeżeli zrobimy porównanie tych dwóch epok — przed datą 11 listopada 1918 i po tej dacie. Rok bieżący jest dla nas rokiem nie tylko kończącym pierwsze dwudziestolecie niepodległości. Rok bieżący jest także rokiem zwycięstwa, jest zapowiedzią nowego okresu naszego bytu państwowego. Uczciliśmy to dwudziestolecie realnym czynem, realnym wzmocnieniem państwa, realnym zwycięstwem.

W codzienny szary czas nieraz narzekamy na nasze własne niedociągnięcia, na nasze własne błędy, na nasze własne zaniedbania. I jest to słuszne, boć inaczej spoczywalibyśmy na laurach. Nie myślę dziś właśnie wołać, że tych błędów i niedociągnięć nie było i nie ma. Ale nie możemy myśleć jedynie o błędach, nie możemy myśleć jedynie o tym, co może być naszym wstydem. Byłby to obraz jednostronny. I oto dziś wróćmy na moment do owego radosnego dnia 11 listopada 1918 roku. Czym wówczas była Polska, powstająca z niewoli, w gruzach, wyludniona i zubożała, bez wojska, bez skarbu, bez najprymitywniejszej organizacji państwowej, Polska nieustalonych granic, Polska nic nieznacząca wśród innych narodów, Polska, której jedynym kapitałem była twarda wola niepodległego bytu i gotowość do ofiar. A czym jest dzisiejsza, przeprowadzająca wbrew pierwszym potęgom świata swe postulaty, oparta o potężną armię, prowadzącą niezależną politykę własną, Polska z którą liczą się wszyscy sąsiedzi, Polska torująca swoją własną drogę ku jutru.

Dwadzieścia lat — jakiż to niedługi w życiu narodów okres. I jakiż ogromny krok naprzód, uczyniony przez nas. Czujemy wszyscy tę naszą siłę. Czujemy jednocześnie braki. Dobrze — mamy **przed sobą następne** dwudziestolecie!

A myśląc o tym dniu, który nam niepodległość przyniósł, łącząc się we wspólnej radości, pochylamy głęboko głowy przed Tymi, którym w pierwszym rzędzie wolność wywalczoną, nie darowaną, zawdzięczamy, a których groby rozrzucone są po całej ziemi polskiej jak długa i szeroka. A przede wszystkim chylimy czoła przed Tym, który żołnierzy swych w bój o niepodległość prowadził i zwycięstwo uzyskał, Tym, którego duch dalej nas prowadzi. Nie możemy złożyć mu hołdu w Belwederze, nie przyjmie On dzisiaj defilady swych żołnierzy. Ale serca nasze biją dla Niego i zawsze Go uważamy za swego Wodza.

Dzisiejszy dzień jest dniem wielkich wzruszeń, jest dniem wspomnień i porównań, jest dniem ślubowania, że nie zmarnujemy niepodległości i tej krwi, którą ziemia nasza tak obficie jest przepojona.

A jeśli w dniu dzisiejszym myślimy o trudzie, walce, krwi, jeśli myślimy o wczoraj i o jutrze, jeśli gotujemy się do dalszej pracy i czynu — po co tu słowa!

T. W.

Przemówienie P. Prezydenta R. P.

Z okazji 20 rocznicy odzyskania Niepodległości Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił w dniu 10 listopada br. przemówienie, zakończone następującymi słowami:

Gdybyśmy przeszli bezczynnie, po prostu z prądem fali przez to pierwsze dziejowe dwudziestolecie, poddając się namiętnościom walk o fikcje siły i organizacji, bylibyśmy pod jego koniec przedmiotem lekceważenia obcych, pomniejszeni w swej roli nie tylko na zewnątrz ale i wewnątrz naszego państwa.

Dziś tedy nadchodzi chwila, by w sposób najbardziej objektywny stwierdzić, że w tym dwudziestoleciu potężna indywidualność Piłsudskiego zaważyła na naszym rozwoju w taki sposób, że możemy z dumą patrzeć na cały dorobek nowoczesnej Polski. I nie o to tu idzie, by poddawać krytycznej analizie długą listę pozytywnych osiągnięć na tylu polach naszego życia państwowego i narodowego.

I tak bowiem żaden fakt, żaden zarejestrowany błąd, który popełniony został przez nas w tym tak trudnym okresie i żadna choćby najdłuższa litania rzeczywistych braków naszych, nie będą w stanie osłabić ani naszych zdobyczy w zakresie stworzenia wielkiej potęgi wojskowej, ni sukcesów w dziedzinie polityki zagranicznej, tak oczywistych dziś dla każdego Polaka, ani w zakresie postępów osiągniętych w dziedzinie kultury i oświaty, w dziedzinie gospodarstwa i finansów, wymiaru sprawiedliwości i administracji, w rozbudowie tylu ważnych objektów narastającej siły państwowej jak Gdynia, jak przemysł w Okręgu Centralnym, jak gospodarcza rozbudowa Śląska, jak rozbudowa prężności handlowej w Polsce.

Ponad wszystkie osiągnięcia i ponad błędy i braki, które i u nas muszą istnieć tak samo jak istnieją w tylu bogatszych i oddawna niezależnych społeczeństwach, za zdobycz największą i osiągnięcie najważniejsze poczytuję ten przełom, który pod wpływem i naciskiem Piłsudskiego-Nauczyciela, dokonał się w sposobie naszego myślenia.

Dziś wiemy już, że treść historii każdego nowego dziesięciolecia zależna będzie przede wszystkim od nas samych.

Dziś wiemy, że chcąc właściwie oceniać teraźniejszość i budowac hasła dla przyszłości, musimy stale mieć przed wzrokiem i sumieniem narodowym obraz naszej przeszłości. Z niej bowiem wynika, że możemy łatwo zmarnować setki zwycięstw, a setką bohaterskich wysiłków nieraz nie zdołamy okupić jednej klęski.

Wiemy, że 11 listopada 1918 r. jednoczyła naród polski słabość naszych zaborców, Piłsudski uczył nas potem przez lat kilkanaście, iż winniśmy jednoczyć się dla potęgi Polski.

11 listopada 1918 r. wspomnienie niewoli i uczucie narodowe jednoczyło nas dla wyzwolenia Poski. Piłsudski zaś uczył nas, że obecnie rozum i konieczność utrwaenia niepodległości Polski wzywają nas do współdziałania.

11 listopada 1918 r. słabość nasza wystarczała do zabezpieczenia Polski — wobec słabości i upadku wielu potęg świata. Dziś siła i praca innych narodów utrwalenia niepodległości Polski wzywają nas do współdziałania.

W rocznicę wymarszu pierwszej kompanii kadrowej powiedział Józef Piłsudski w rozkazie dziennym: „Żołnierze, krew naszych przodków pisała w dziejach smutne „nie zginęła". Wy — szczęśliwsi — krwią swą piszecie „żyje". I zginąć nie może".

Niech ten rozkaz Wielkiego Marszałka zachowa swą wagę — jako drogowskaz — i dla następnych, wyrastających w coraz większym poczuciu siły państwowej — pokoleń Rzeczypospolitej.

Hołd pamięci Marsz. Piłsudskiego w Belwederze

W ramach wczorajszych uroczystości w Warszawie w godzinach wieczornych wojsko złożyło w Belwederze hołd pamięci Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na specjalnie ustawionych fotelach zasiedli obok frontonu pałacu weterani i weteranki powstania styczniowego 1863 r.

W oczekiwaniu na przybycie Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza zgromadziła się na dziedzińcu Belwederu generalicja, korpus oficerski i delegacje szkół podchorążych.

Po obu stronach dziedzinca ustawiły się — spieszony szwadron honorowy szwoleżerów i kompania honorowa piechoty.

O godz. 20,15 wchodzi na dziedziniec belwederski w otoczeniu generalicji Marszałek Śmigły-Rydz. Zgromadzone oddziały sprezentowały broń.

Pan Marszałek zbliża się do pałacu, staje i wśród niezmiernej ciszy padają słowa:

„W wigilię 20 rocznicy epokowej daty 11 listopada tu, w miejscu pobierania historycznych, tak trudnych a zwycięskich, wodzowskich decyzyj wojennych i olbrzymiej i nieustępliwej pracy Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego nad budową Polski, złóżmy Jego pamięci żarliwy hołd naszych żołnierskich serc oddając honory wojskowe".

Po przemówieniu Pana Marszałka odezwały się głucho werble.

Rozlegają się dźwięki Hymnu Narodowego. Wojsko prezentuje broń, obecni obnażają głowy.

Chwila milczenia.

Po złożeniu hołdu Wielkiemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz opuszcza Belweder.

Kemal Ataturk zmarł

Dziś obrany zostanie nowy szef Turcji

STAMBUŁ, (PAT). Prezydent Republiki Tureckiej Ataturk zmarł wczoraj o godz. 9,5.

ANKARA (Pat). Zgodnie z konstytucją turecką przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Abdul Halik Renda automatycznie pełni tymczasowe obowiązki prezydenta do chwili wyboru nowego szefa państwa. Zgromadzenie Narodowe zostało niezwłocznie zwołane i już dziś należy oczekiwać wyboru nowego szefa państwa tureckiego.

Jako następca Kemala Ataturka jest wymieniany generał Ismet Ineunu, były premier.

Były wymieniane również nazwiska: marszałka Fevzi Chazmaka, szefa sztabu generalnego, oraz Fethi Okya, tureckiego ambasadora w Londynie. W kołach politycznych twierdzą jednakże, iż nie zgadzają się oni na postawienie swej kandydatury.

Prezydent Turcji Ataturk zmarł w 60 roku życia. Odgrywał on dominującą rolę w najbardziej obfitującym w zmiany niespokojnym okresie historii Turcji. W ciągu jego życia Turcja przeżywała rewolucję 1908 roku, wojnę z Włochami w r. 1911, dwie wojny bałkańskie, wojnę światową i wreszcie wojnę z Grecją, która zakończyła się zwycięstwem Turcji, dzięki geniuszowi wojskowemu i patriotyzmowi mustafy Kemala Paszy.

Już za życia Kemal Pasza stał się

LEGENDARNĄ POSTACIĄ,

a nadane mu przez zgromadzenie narodowe i przez ludność godności i przydomki są dowodem roli, jaką odegrał on w życiu współczesnej Turcji. **Kemal — znaczy doskonałość, Ghazi — zwycięski, Ataturk — ojciec ojczyzny.**

Przydomek Kemala otrzymał jeszcze będąc dzieckiem, kiedy jako młody chłopiec, syn ubogiego celnika w Salonikach, zbiegł z domu, by wstąpić do szkoły wojskowej. Wkrótce odznaczył się wielkimi zdolnościami, w szczególności do matematyki. Nauczyciel matematyki, któremu na imię było podobnie, jak późniejszemu prezydentowi Turcji — Mustafa, przezwał go Kemalem, co po arabsku znaczy doskonałość — w uznaniu jego wielkich zdolności.

Już jako uczeń szkoły wojskowej Kemal bierze udział w życiu politycznym swego kraju, należąc do tajnych organizacyj, które zmierzały do obalenia despotycznych rządów Abdul Hamida.

Do końca wojny Mustafa Kemal nie odgrywał większej roli i nie miał większego wpływu na bieg wypadków. Jego wielka rola odnowiciela Turcji rozpoczyna się dopiero po podpisaniu rozejmu.

Wylądowania wojsk greckich w Smyrnie

W MAJU 1919 R.

wywołało silną reakcję w całej Turcji. Kemalowi Paszy powierzono wykonanie postanowień rozejmu oraz czuwania nad rozbrojeniem i demobilizacją armii tureckiej w północno wschodniej Anatolii. Objąwszy swe stanowisko w charakterze biernego wykonawcy władz centralnych, które całkowicie skapitulowały, potrafił wkrótce stworzyć z armii, którą miał rozbroić, ośrodek oporu i odrodzenia Turcji.

Rząd konstantynopolitański wyjął

KEMALA PASZĘ SPOD PRAWA,

wszelkie stosunki pomiędzy stolicą Turcji a Anatolią zostały zerwane. Wszystkie jednak wysiłki sułtana i mocarstw sprzymierzonych ażeby powstrzymać działalność Mustafy Kemala tylko zwiększały opór i zyskiwały mu zwolenników. Stanął on krótce na czele potężnego ruchu,

Jeszcze w ciągu dwóch i pół lat Turcja zmuszona była do prowadzenia wojny. Mustafa Kemal Pasza dzięki swym wielkim zdolnościom wojskowym, swej zręczności politycznej i swemu krasomówstwu, stał się w rzeczywistości już wtedy

NIEOFICJALNYM DYKTATOREM TURCJI.

W r. 1921, kiedy Turcja przeżywała jeden z najcięższych momentów wojny grecko tureckiej, Mustafa Pasza został mianowany wodzem naczelnym armii tureckiej z nieograniczonymi pełnomocnictwami. Kampania przeciwko wojskom greckim, które posunęły się daleko w głąb kraju, zakończyła się zwycięską bitwą pod Sakaria.

Obalono kalifat i sułtana, proklamowano republikę a pierwszym jej prezydentem został obrany Mustafa Kemal Pasza. Wszystkie swe wysiłki skierował teraz ku

REFORMIE STOSUNKÓW WEWNĘTRZNYCH

Turcji. Rozpoczął nieubłaganą walkę z wszystkim, co — jego zdaniem — powstrzymywało rozwój kraju. Działalność jego była niesłychanie rozległa. Turcja zawdzięcza mu nie tylko wprowadzenie nowego kodeksu wzorowanego na kodeksie szwajcarskim, ale również i reformę strojów, wprowadzenie alfabetu łacińskiego, ożywienie życia gospodarczego, rozwój przemysłu itd. Kemal Pasza w początkach swojego życia ulegał wpływom rewolucyjno-radykalnych tendencyj. Kiedy został bezapelacyjnym panem Turcji, przez jakiś czas próbował kształtować życie Turcji, opierając się na wzorach zachodnich.

Kemal Pasza musi walczyć z opozycją zarówno prawicową, jak i lewicową. W krwawy sposób tłumi powstanie Kurdów. W r. 1926 po wykryciu spisku organizowanego przez były Komitet Zjednoczenia i Postępu, Kemal Pasza w tym wypadku postępuje z całą bezwzględnością ze swymi dawnymi współpracownikami i towarzyszami. Kiedy w willi jego pod Ankarą odbywało się wspaniałe przyjęcie, w którym wziął udział cały korpus dyplomatyczny

NA SZUBIENICY ZAWIŚLI OSTATNI PRZYWÓDCY

potężnego niegdyś w Turcji stronnictwa, pomimo interwencji swych tureckich i zagranicznych przyjaciół.

W r. 1937 Kemal Pasza został ponownie wybrany prezydentem. Powtórzyło się to w roku 1931 i 1935. W r. 1934 zgodnie z ustawą obowiązującą wszystkich obywateli tureckich do obrania sobie nazwisk rodowych, prezydent Kemal Pasza przyjął nazwisko Kemala Ataturka.

Awanse urzędników

WARSZAWA, (PAT). — Pan Prezes Rady Ministrów zarządził przystąpienie do prac przygotowawczych nad przeprowadzeniem awansów funkcjonariuszów państwowych, które mają być dokonane w pierwszym kwartale 1939 r.

Awanse obejmą urzędników i niższych funkcjonariuszów, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych policji państwowej, straży granicznej i funkcjonariuszów straży więziennej, oraz pracowników przesiębiorstw państywowych.

W pierwszym rzędzie będzie rozpatrywna możliwość awansowania tych funkcjonariuszów, którzy pozostają bez awansu przez dłuższy okres czasu.

Poza tym w znacznie szerszej mierze mają być uwzględnieni funkcjonariusze niższych grup uposażenia, aniżeli funkcjonariusze, pobierający wyższe uposażenie.

Zarządzenie Pana Prezesa Rady Ministrów **umożliwi awansowanie ponad 35 tys. osób**, nie licząc nauczycieli.

Pan Prezydent na Śląsku Zaolzańskim

CIESZYN (Pat). Lud Śląska Zaolzańskiego, złączony na wieki z Rzeczypospolitą, witał gorącym sercem przedstawiciela majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Prezydenta R.P. Ignacego Mościckiego, który przybył wczoraj na teren prastarej ziemi piastowskiej, by radosny dzień 11 listopada, dzień 20-tej rocznicy odzyskania nidpodległości, spędzić wśród tych, co przez długie lata gnębieni i uciskani wytrwali na posterunkach i doczekali radosnej chwili powrotu ziemi swych ojców do macierzy.

O godz. 15.45 pociąg specjalny, wiozący Pana Prezydenta R. P., przybywa na dworzec wschodni w Cieszynie. Do wagonu podchodzą woj. Grażyński, gen. Bortnowski i ks. biskup Adamski. Wysiadającego z wagonu Pana Prezydenta Rrzeczypospolitej w towarzystwie małżonki i pp. ministrów oraz swity, wita woj. śląski Grażyński. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, serdecznym uściskiem dłoni, wita się następnie z gen. Bortnowskim i ks. biskupem Adamskim.

Po powitaniu Pan Prezydent w towarzystwie małżonki przechodzi do oczekującego przed dworcem samochodu. Odkrywają się głowy. Zebrane przed dworcem tłumy wznoszą entuzjastyczne okrzyki. Pan Prezydent dłuższą chwilę stoi w samochodzie, dziękując za owacje. Wreszcie samochód rusza pod honorową eskortą szwadronu pułku ułanów. Szczególnie entuzjastycznymi okrzykami wita Pana Prezydenta młodzież szkół cieszyńskich, która w zwartych szpalerach stanęła wzdłuż trasy. Orszak pana Prezydenta wjeżdża na plac Króla Sobieskiego i kieruje się ul. Legionów tonącą w czerwieni i bieli ku zamkowi nad Olzą.

*

W podróży towarzyszą Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej m. in. p. minister rolnictwa i r. r. J. Poniatowski, p. minister przem. i handlu Antoni Roman.

Tym wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę memu Ojcu

ś. † p.

MICHAŁOWI RABCZENCE

oraz okazali nam tyle serca i pomocy w dniach naszej żałoby, w szczególności zaś Zawodowemu Związkowi Drukarzy — tą drogą składam w imieniu rodziny najserdeczniejsze — „Bóg zapłać"

Mieczysław Rabczenko

Pearl Buck laureatką literackiej nagrody Nobla

SZTOKHOLM (Pat). Literacką nagrodę Nobla za rok bieżący przyznano pisarce amerykańskiej Pearl Buck, autorce głośnej tryIogii z życia chłopów chińskich: „Błogosławiona ziemia", „Synowie" i „Ludzie w rozterce", tłumaczonej niemal na wszystkie języki europejskie.

*

SZTOKHOLM (Pat). **Nagroda Nobla dla fizyków** została przyznana uczonemu włoskiemu Enrico Fermi.

Tragiczny wypadek w kopalni

CHORZOW (Pt). Na kopalni „Wanda — Lech" w Nowym Bytomiu nastąpił wczoraj silny wstrząs podziemny, wskutek którego zasypanych zostało trzech górników.

Jeden z zasypanych, Michał Pacyna poniósł śmierć, dwaj inni zaś odnieśli ciężkie rany.

Wypadek zdarzył się w podziemiach kopalni na głębokości 400 metrów.

Gwałtowne wystąpienia antyżydowskie

po śmierci dyplomaty niemieckiego w Paryżu

BERLIN (Pat). W synagodze na Prinz-Regentstrasse wybuchł wczoraj rano pożar. Straże pożarne, sprowadzone z najbliższych punktów, starają się opanować ogień i niedopuścić do przerzucenia się na okoliczne budynki. Przyczyną pożaru, według powszechnej opinii, było podłożenie ognia, jako wyraz oburzenia pewnych kół antysemickich z powodu śmierci radcy legacyjnego von Ratna.

Równocześnie na szeregu ulic zostały powybijane szyby w mieszkaniach żydowskich.

We wszystkich artykułach wyczuwa się akcenty groźby pod adresem żydów. „Voelkischer Beobachter", kończąc swe wywody, pisze wyraźnie, że ofiara z młodego życia Niemca w Paryżu nie powinna być poniesiona na próżno.

Równocześnie prasa donosi o manifestacjach antyżydowskich, jakie odbyły się wczoraj późnym wieczorem w Dessau. Według informacyj prasy, policja wkroczyłą, stając w obronie Żydów, co powstrzymało masy przed poważniejszymi wykroczeniami.

BERLIN, (PAT). — Wystąpienia antyżydowskie przybierają coraz poważniejszy charakter. Według danych dotychczasowych w zachodniej części miasta płoną trzy synagogi: — jedna w okolicy Kurfuerstendamm, druga przy ogrodzie zoologicznym, a trzecia na Prinz Regentstrasse. W tym ostatnim wypadku pożar przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

Minister propagandy dr. Goebbels ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że wystąpienia antyżydowskie spowodowane zostały w dużym stopniu zamachem paryskim. Minister Goebbels wzywa do zaprzestania tej akcji, zapowiadając, że odpowiedzią na zamach paryski będzie wydanie nowych ustaw, regulujących sytuację Żydów w Niemczech.

Również premier Goering wydał odezwę, zapowiadającą ogłoszenie wkrótce nowych zrządzeń, normujących stosunek Żydów do społeczeństwa niemieckiego. Ustawy te — jak słychać — mają iść znacznie dalej niż ustawy norymberskie i całkowicie odseparować Żydów od ludności niemieckiej.

11.XI.18. — 11.XI.38.



Powrót Komendanta Józefa Piłsudskiego wraz z szefem sztabu, dziś generałem broni Sosnkowskim z Magdeburga do Warszawy. Od tej daty zaczyna się historia Niepodległego Państwa Polskiego. Na zdjęciu — powitanie Józefa Piłsudskiego na dworcu w Warszawie.



Rok 1919. Marszałek Piłsudski wraz ze swym sztabem przed frontem kompanii Szkoły Podchorążych na placu Saskim.



W dniu 5 maja 1921 r. — po odsłonięciu pomnika Napoleona, Marszałek Piłsudski, w towarzystwie obecnego Papieża Piusa XI i b. członka Rady Regencyjnej J. E. ks. Kardynała Kakowskiego.

Gwardia

(Polska widziana z Paryża)

Polityka jest sztuką ustawicznego dostosowywania wymogów racji stanu do ciągle zmieniających się warunków politycznych. Polityk najbardziej dla kraju zasłużony, gdy nie rozumie nowej sytuacji, zasługuje na wyrzucenie na łeb na szyję.

Pylitykom liberalnego autoramentu ciągle się zdaje, że dzisiaj jest tak jak ongiś, jak w okresie znakomitej, najlepszej jaką świat znał koniunktury w okresie pół-wiekowego pokoju i ekspansji gospodarczej Europy.

Wtedy rzeczywiście naczelną troską mogło być zabezpieczanie wolności jednostki. I wtedy wystarczała luźna organizacja społeczna. Wolny człowiek w ramach państwa. Inaczej dziś w żelaznym wieku wyścigu zbrojeń i ciężkiej walki narodów o byt.

Wynikiem zaistniałych przemian są dwa fakty polityczne. Primo—organiczna wspólnota narodowa wysuwa się na czoło w hierarchii wartości społecznych. Nacjonalizmy triumfują. Secundo — w ramach wspólnoty narodowej szuka się jeszcze ściślejszej organizacji elitarnej poczuwającej się do szczególnej odpowiedzialności za państwo.

W twardych warunkach współczesnej rzeczywistości nie wystarcza toska organów oficjalnych, urzędowych przez prawo konstytucyjne ustanowionych. Potrzeba ściślejszej i społecznej organizacji, która by dodatkowo wychowanie i kierownictwo polityczne narodu sprawowała.

Można mieć rozmaity pogląd na faszyzm włoski i hitleryzm niemiecki. W obu wypadkach są to ewenementy skrajne, odpowiadające bardzo szczególnym warunkom obu państw. Ewenementy gdzie indziej niemożliwe do naśladowania. Ale największy przeciwnik faszyzmu i hitleryzmu nie może dziś kwestionować sukcesów przez oba te ruchy osiągniętych. Sukcesy możliwe dzięki zorganizowaniu obu narodów. Zorganizowaniu przez partię faszystowską i narodowo-socjalistyczną Partia faszystowska i ruch narodowosocjalistyczny to owe kadry dodatkowej i ściślej organizacji narodu.

Mówimy o Italii i Niemcach. Wskazujemy źródła siły tych państw. Nasuwa się pytanie. A Polska?

Pomimo całego uznania, pokolenie współczesne jeszcze nie doceniło i nie docenia należycie wiekopomnej zasługi Józefa Piłsudskiego. Wolno i należy przypuszczać, że podziw pokoleń idących będzie coraz większy a zrozumienie coraz pełniejsze.

Historia wskazuje, że w ciągu dziejów byliśmy wielokrotnie spóźnieni o jedną epokę albo też znajdowaliśmy się na uboczu wielkich i pożytecznych procesów historycznych jak np. merkantylizm, światły absolutyzm. Ta nieobecność Polski w przemianach kształtujących indywidualność państw europejskich skazała nas w rezultacie na upadek i zagładę. Na szczęście — dzięki Piłsudskiemu — nie jesteśmy dziś ani nieobecni ani spóźnieni. W maju 1926 zamknięty został okres państwa demo-liberalnego. Złamano fikcje i przesądy.

Konstytucja 1935 jest konstytucją godną państwa nowoczesnego. Czyn Józefa Piłsudskiego postawił nas w rzędzie państw nowoczesnych, zdolnych do życia i rozwoju w żelaznym okresie współczesnej Europy.

Ale jedną z cech państwa prawdziwie współczesnego jest istnienie kadry politycznej. Piłsudski nie chciał monopartii Nie pozostawił po sobie żadnego zorganizowanego ruchu politycznego. To prawda. Wola Józefa Piłsudskiego jest pod tym względem zupełnie jasna — nie chciał monopartii. A jednak odchodząc nie zostawił próżni. Zostawił ludzi. Pozostał zespół Piłsudskiego, kadra najbliższych i w jego szkole politycznej i wojskowej zahartowanych współpracowników. Może najtrafniej myśl swą wyrazimy mówiąc, że pozostała gwardia Piłsudskiego.

Polska jest obecnie w takiej sytuacji, w jakiej znalazłaby się niegdyś Francja, gdyby Napoleon umarł u szczytu swej kariery pozostawiając gwardię i zespół dobranych współpracowników.

Piłsudczycy zrobili wiele błędów, Piłsudczycy są dziś rozbici. A jednak kadra ludzi Marszałka ciągle kieruje losami państwa i trudno sobie wyobrazić jakąś realną konstelację polityczną bez udziału tej ekipy.

Od maja 1935 r. Polska przechodziła różne chwile. Mieliśmy momenty wymagające decyzji szybkiej i śmiałej. Patrząc dziś wstecz nie można powiedzieć, aby Polska chwile te zmarnowała. Jesteśmy w chwili obecnej na jednym z takich zakrętów. Trudno negować. Piłsudczycy zdają egzamin wobec Europy i wobec przyszłych pokoleń.

Precyzujemy wniosek. Piłsudski obawiał się ujemnych skutków monopartii i Polskę przed ewentualnością dyktatury partyjnej uchronił. Uniknęliśmy dotąd złych stron monopartyjnego systemu. Ale Piłsudski pozostawił kadrę ludzi. Kadra nieliczna, nie posiadająca organizacji masowej, nie mogła i nie może wykazać dodatnich stron organizacji politycznej narodem kierującej. Lecz kadra ta, trzymając w swych rękach centrum władzy, spełniła w tym punkcie centralnym i decydującym dodatnią rolę nowoczesnej ekipy narodowej. W centrum mieliśmy i mamy zespół, dzięki któremu z obecnych wstrząsów politycznych mogła wyjść Polska wzmocniona i ze zwiększonym autorytetem.

Czy próba rozbudowania masowego tej ekipy, jaką jest niewątpliwie O.Z.N., jest pomyślana szczęśliwie— to już dalsza kwestia. Stwierdzamy tylko: kadra Piłsudczyków spełniła i spełnia w centrum dodatnią rolę kierowniczej ekipy politycznej w państwie nowoczesnym niezbędnej. I spełnia ją dobrze.

Szczególna jest sytuacja Polski, której stron dodatnich nie widzieć nie wolno. Pamiętajmy o tym szukając ostatecznej syntezy ustrojowej, którą daje zwyczaj w ramach prawa konstytucyjnego się kształtujący. Sto.

Świat pod bronią

20 lat wątpliwego pokoju

W roku bieżącym, w perspektywie dwudziestu lat pokoju pod bronią, Europa ma co rozpamiętywać. Współczesną polityką rządzi strach przed wojną, strach, który chwilami przechodzi w nastrój wręcz paniczny, kiedy za wszelką cenę, kosztem każdej sprawy przyszłości, mężowie stanu czynią heroiczne wysiłki, aby uratować jeszcze ten dzisiejszy dzień spokoju. Mimo, że wiele kanonów politycznych leży w prochu, że wiele marzeń rozwiało się w sposób niespodziewanie szybki — przy zielonych konferencyjnych stołach jeszcze raz po raz padają stare zaklęcia, które nie raz przybierają postać błagań wobec nowych bogów, rządzących zmaltretowaną Europą.

*

Nad umysłami naszymi ciąży kompleks analogij. Wydaje się, iż wszystko trzeba porównywać z rokiem 1914 czy 1918, aby wyciągnąć należyte wnioski. Wzrok nasz jest stale skierowany w tę stronę, w której widzimy sytuacje podobne do sytuacyj z lat właśnie 1914 i 18. Gdy Niemcy sięgały po Sudety, chętnie przyrównywaliśmy Czechosłowację do Serbii, z czego już łatwo było wysnuć dalsze losy sprawy. A gdy z tego nie wynikła wojna, tak jak w r. 1914 to nie mogliśmy znaleźć innego tłumaczenia, jak tchórzostwo i małoduszność Czechów. Bo analogia nakazywała Czechom porwanie za broń.

Podobnież kompleksem, z którego się nie możemy jeszcze wyleczyć, jest rzekomy śmiertelny antagonizm francusko-niemiecki. Losy wojny i pokoju ciągle podobno leżą nad Renem. I gdy linia Siegfrieda szczerzy swoje betonowe zęby do linii Maginota, jakby chcąc potwierdzić słowa Kanclerza, że ta granica jest ustalona na mur i na beton — to nam się wydaje, że już wulkan wojenny wygasa. Bo analogia każe oczekiwać na wybuch na polach Flandrii.

*

Moralnością międzynarodową, która zresztą nigdy nie cieszyła się zbyt dobrą reputacją, zaczęły rządzić nowe elementy. Egoizm plemienny, podniesiony do godności jedynie obowiązującego dogmatu, stał się wyznaniem nie tylko narodów, które go stworzyły, lecz także tych, które były bardzo dalekie od podobnych koncepcyj: Dla jednych był on rzekomo koniecznością wewnętrzną, dla innych staje się przymusem zewnętrznym. Łamią się historyczne aliansy, walą się w gruzy wiekowe porozumienia i sympatie — przestała obowiązywać zasada, że przyjaciele naszych przyjaciół są naszymi przyjaciółmi. Ważny jest przede wszystkim interes własny, możliwy do wygrania w chwili obecnej. Na podłożu panicznego strachu przed wojną rodzi się przede wszystkim chęć uratowania sprawy w momencie bieżącym, chociażby potem miało się stać wielkie nieszczęście. Jest to psychologia bezprzytomnego strachu. Słaby pływak nigdy się nie odważy zanurzyć do wody, aby się odbić od dna i wypłynąć na powierzchnię, tylko w chwili strachu będzie bezprzytomnie bić rękami o wodę.

Cechą moralności międzynarodowej stał się cynizm, zwany inaczej szczerością, który dyktuje najbardziej bezczelne łgarstwa, podawane jako troska o dobro własne i innych. Radio niemieckie nadaje audycje w obcych językach, dla pewnych narodowości środkowo-europejskich: skonfrontowane ze sobą okazują się bezceremonialnym szczuciem jednych przeciwko drugim. Niemcom zmniejszyli tygodniowe racje masła lecz Goebbels hojną ręką płaci grube tysiące RM na wydawanie specjalnych numerów dzienników zagranicznych, które się podejmują świadomej czy nieświadomej propagandy hitleryzmu.

*

W roku 1914 Europa miała tylko dwa punkty newralgiczne Serbia dla Rosji i Belgia dla Anglii. Dzisiaj tych punktów jest tyle, ile państw. Stwarza to zupełnie nowe warunki strategiczne przyszłej wojny. Bardzo liczne teatry wojny i zupełnie przypadkowe porozumienia i alianse stworzą dla naczelnych wodzów niesłychanie zawiły rebus do rozwiązania. Synchronizacja działań, współpraca sztabów podczas pokoju, ich łączność w czasie wojny — to wszystko stwarza zupełnie nowe warunki dla współczesnej sztuki wojenej.

Demografia wojny we współczesnych warunkach europejskich występuje również w zupełnie nowym świetle. Mobilizacja powszechna obejmie niewątpliwie wysoki % mężczyzn już w pierwszych chwilach po wypowiedzeniu wojny. O ile oczywiście takie wypowiedzenie wojny nastąpi. Właśnie współczesna moralność międzynarodowa pozwala na formy wypowiadania wojny przez sam fakt gruntownego zniszczenia (przez bombardowanie) najważniejszych ośrodków kraju. Wysoki procent mobilizacji mężczyzn postawi pod broń, do służby wewnątrz kraju kobiety. Czasy, kiedy białogłowy chowały głowy pod poduszkę na odgłos strzału, minęły bezpowrotnie.

*

Mobilizacja całego aparatu gospodarczego na rzecz wojny jest nakazem, którego ignorowanie może straszliwie się zemścić. Wojna chłonie dużo pieniędzy. Doświadczenie wielkiej wojny wykazało, że na zabicie jednego żołnierza trzeba było przeciętnie zużyć 395 pocisków, na zranienie — 75. Koszt pocisku średniego kalibru wynosi około 1000 zł.

Jedna salwa z pancernika kosztuje urzeciętnie 70.000 zł. Każda torpe-

W przededniu rokowań polsko-litewskich

Poseł polski w Kownie, min. Charwat, bawi obecnie w Warszawie. Przybycie posła do Warszawy pozostaje w związku z mającymi się odbyć polsko-litewskimi pertraktacjami

Przypuszcza się, że te pertraktacje będą dotyczyły zagadnień ekonomicznych i kulturalnych. Już przed tym niektóre czasopisma kowieńskie a obecnie ryskie „Siewodnia", donoszą, że przy omawianiu stosunków kulturalnych przede wszystkim będą wzięte pod uwagę sprawy szkolnictwa. Dziennik kowieński „XX Amžius" z okazji wyjazdu min. Charwata, pisze:

„W odnośnych sferach jego wyjazd jest łączony z pertraktacjami, które wkrótce mają się rozpocząć pomiędzy odnośnymi instytucjami obu państw. Są poważne dane, przemawiające za tym, że w rozmowach tych będą podnoszone zagadnienia szkolnictwa, wymiana więźniów itp."

Ostatnimi czasy w ogóle dzienniki kowieńskie, więcej niż dotąd, piszą o stosunkach Litwy z Polską. Wynurzeniom tym daje nie mało materiału ostatnie wystąpienie min. Becka, a zresztą i ogólna sytuacja międzynarodowa. „Lietuvos Žinios" wyjaśnia, dlaczego stosunki polsko-litewskie nie są poprawne, wymienia cały szereg niepokojących incydentów, przez pewien czas rozpowszechnianie wszelkiego rodzaju pagłosek, wszystko to kwalifikując jako „cienie" w tych stosunkach, a wreszcie pisze w ten sposób:

„Lecz oto ukazuje się komunikat Polskiej Agencji Telegr., w którym min. Beck w sposób wręcz nieoczekiwany — jasno i wyraźnie zaprzecza pogłoskom o rzekomym polsko-niemieckim układzie kosztem Litwy: Nie ma żadnej umowy z Niemcami, dotyczącej podziału Litwy — kategorycznie twierdzi p. Beck. Ponadto nie mniej wyraźnie min. Beck zapewnia Litwę o pokojowych w stosunku do niej zamiarach Polski: „Chcemy utrzymać z Litwinami dobre sąsiedzkie stosunki, oparte o wzajemne poszanowanie, prawo i zwyczaje, przyjęte w stosunkach międzynarodowych".

Są to wynurzenia całkowicie odmienne od tych, które poczynił polski min. spraw zagranicznych w pamiętne dni marcowe. To oświadczenie min. Becka należy podkreślić jako objaw szczególnie dodatni, zwłaszcza, że Beck nie tylko obiecuje Litwie pokojowość Polski w stosunku do niej lecz nawet stara się wykazać, że inaczej być nie może.

Oczywiście to kategoryczne oświadczenie nie tylko powinno być pozytywnie ocenione, lecz także SPECJALNIE ZAAKCENTOWANE (nasze podkreślenie). Takie oświadczenie stanowi wyraźne i świadome rozpraszanie ponurych cieni w stosunkach polsko-litewskich (których, niestety, nie brak) oraz wykazanie dobrych chęci w kierunku utrwalenia pokoju i współżycia pomiędzy obu narodami („Aidas").

J. C.

Nowinki radiowe

Co to znaczy nie mieć nawet detektora

Czytelnicy nowinek pamiętają zapewne, że Adwertka jest przyjacielem radia podczas kiedy dziadźka Adolf wrogiem zaciętym. Oczywiście wrogiem w praktyce, ponieważ w teorii dziadźka Adolf stale nosi się z zamiarem kupna aparatu radiowego.

Z tej niechęci starego dziadźki do wynalazków i postępu skorzystał Adwertka. Dziadźka Adolf był zwolennikiem posła Kamińskiego, a Adwertka p. Kieńca. Adwertka usilnie zabiegał o zmniejszenie liczby głosów partii przeciwnej i na pytanie dziadźki o termin zbliżających się wyborów, odparł z niewinną miną.

— Musi co w poniedziałek 7 listopada?

— Jak w poniedziałek, tož miało być w niedziela.

— W niedziela wódki nie sprzedajon, dyk kandydaci po ćwiarteczce obiecujo.

Nie trzeba dodawać, jakie wrażenie wywarła plotka puszczona przez chytrego Adwertkę o ćwiarteczce w poniedziałek. Nadaremnie sąsiedzi posiadający radio ciągnęli Adolfa do gminy w niedzielę 6 listopada. Stary uparł się i pojechał w poniedziałek. Ku jego wielkiemu zdziwieniu wójt, sekretarz, maszynistka i wszyscy interesanci wybuchnęli głośnym śmiechem, na uroczyste oświadczenie dziadźki, że przybył w celu wypełnienia obowiązku wyborczego. Tak tedy dziadźka Adolf wódki się nie napił (na koszt kandydata) tylko wstydu się najadł.

Po powrocie stary szukał Adwertki, żeby mu kij na grzbiecie połamać, ale Adwertka schował się u Waruśki i oboje zaśmiewali się z doskonałego kawału.

Jesteśmy ciekawi, czy dziadźka Adolf nabędzie tym razem przynajmniej detektor, jeżeli nie radio lampowe. Bo przecież za pasem są wybory komunalne, znowu więc dziadźka Adolf narażony jest na bolesne omyłki. A wiadomo, że bez radia to jak bez rąk.

I.

ŻART NA STRONIE

Sprawy rodzinne

Na pierwszej stronie ostatniego numeru „Prosto z mostu" czytamy:

Dnia 29 października, w kościele parafialnym w Okrzei odbył się ślub współpracowniczki naszej, Stefanii Szurlejówny z Adamem Kossowskim, jednym z najwybitniejszych malarzy młodego pokolenia (twórcy fresków w tymże okrzejskim kościele)...

Stefania z Szurlejów Kosowska jest córką mecenasa Stanisława Szurleja... Adam Kossowski zaś — to brat Jerzego Kossowskiego, znakomitego autora „Zielonej kadry". Poprzez siostrę jego, Janinę z Kossowskich Gluzińską, spowinowacone będzie młode małżeństwo z Tadeuszem Gluzińskim, autorem „Zmierzchu Izraela", skąd dalej wiedzie powinowactwo przez Janinę z Gluzińskich Makuszyńską — do Kornela Makuszyńskiego. Tak to już splątała się rodzina — że co krok to talent.

Pozostaje nam tedy tylko pogratulować młodemu mężowi — żony, młodej żonie — męża a szwagrom — nowej szwagierki.

Nam zaś pozostaje pogratulować tygodnikowi tak świetnej orientacji w zawiłościach hierarchii familijnej.

Byłoby bardzo dobrze żeby „Prosto z mostu" równie bystro orientowało się w hierarchiach literacko artystycznych!

Kondolencje

Prasa donosi:

NA ZAOLZIU NIE MA WOLNYCH POSAD.

Mimo licznych wyjaśnień i ostrzeżeń ze strony starostwa w Cieszynie w sprawie posad na Śląsku Zaolzańskim, ciągle napływają nowe podania, a nawet wiele osób przyjeżdża do Cieszyna, często z bardzo odległych krańców Polski.

Wobec tego starostwo w Cieszynie podaje jeszcze raz do wiadomości, że na Zaolziu nie ma żadnych wolnych posad i wnoszenie podania tym bardziej osobisty przyjazd w tej sprawie są bezcelowe i narażają petentów na niepotrzebne koszta oraz sprawiają trudności władzom miejscowym.

Na tym miejscu składamy wyrazy współczucia tym wszystkim, którzy chcieli uszczęśliwić sobą rodaków zaolzańskich!

Nauka szoferki

Młoda aktorka W... uczy się szoferki. Już podczas jednej z pierwszych lekcji rozbiła maszynę o drzewo.

— Niech mi pan powie — zwraca się do instruktora czy dużo jeszcze trzeba, bym nauczyła się prowadzić wóz?

— Jeszcze ze trzy, cztery...

— Lekcje?

— Nie, auta!

Camera obscura

W „Wiadomościach Literackich" pisze p. Mieczysław Jastrun:

W obu wypadkach, nie wdając się w rozważania opinii wymienionych pism, podaję te fakty dla zilustrowania metod do kogo jest skierowany.

Mieczysław Jastrun (Łódź).

Ponieważ nie wiadomo kto do kogo jest skierowany, nie wdając się w rozważania opinij, za pośrednictwem naszego pisma skierowujemy p. Jastruna do „Camery obscury" tychże „Wiadomości Literackich".

Autografy

W Nowym Jorku istnieje specjalna giełda na której sprzedają autografy wielkich ludzi, wyceniane według kursu dnia.

Rzecz ciekawa i znamienna, że najwyższy popyt jest obecnie na autografy dyktatorów. A więc autograf Hitlera kosztuje dziś 100 dolarów, Mussoliniego — 75 dolarów, Kemala Ataturka — 60 dolarów. W swoim czasie autograf Stalina wart był aż 200 dolarów, ale teraz cena bardzo znacznie spadła.

Roosevelt niedawno jeszcze kosztował 80 dolarów, obecnie kosztuje tylko 25, wskutek „inflacji" jego rękopisów.

Blum i Eden za czasów, gdy byli u władzy „warci byli" po 60 dolarów. Teraz można ich dostać za 5 — klasyczny przykład nietrwałości zaszczytów.

Ogłoszenie

Z „Nowego Kuriera":

Sławna chiromantka trafnie przepowiada przyszłość, przeszłość, przekonaj — nie pożałujesz

Kogo przekonać, żeby nie żałować?

Z „Naszego Przeglądu":

35 letni krakowianin średnie wykształcenie, kawaler, zamożny, tradycyjny, pobożnej rodziny, dobrej prezencji, pozna panią do lat 28 o tych samych walorach, cel matrymonialny. Zgłoszenia Administr. sub. „Krakowianin".

Słowem, tradycyjny kawaler chce poznać tradycyjną panią. My natomiast chcielibyśmy „poznać", dlaczego tradycyjny kawaler łamie tradycję kawalerską?

Trzy odrębne i niezależne od siebie instytucje

Wobec licznych zapytań, napływających z różnych stron, Zarząd Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi (Warszawa, ul. Wolność 4, zakłady i patronaty: w Laskach. Warszawie, Chorzowie, Poznaniu, Krakowie i Wilnie) podaje do wiadomości, że Towarzystwo jest instytucją odrębną od stowarzyszenia Zjednoczenie Pracowników Niewidomych (Warszawa ul. Leszno 142 i 144) oraz od spółdzielni Praca Ociemniałych (Warszawa, (ul. Chmielna 23) i że nie ma nic wspólnego ani z pisemm „Świat Niewidomych", wydawanym przez Zjednoczenie ani z pismem „Praca Ociemniałych" i książkami, kolportowanymi przez Prac Ociemniałych.

Powyższe pisma niejednokrotnie pomieszczały artykuły o Laskach, w które wplatały fotografie z życia niewidomych ze Zjednoczenia i Pracy Ociemniałych.

Wśród książek, rozsyłanych przez spółdzielnię Praca Ociemniałych, były również książki niemoralne a nawet skonfiskowane jako pornograficzne.

Chcąc uniknąć na przyszłość nieporozumień, które tak często zdarzały się od pewnego czasu, Towarzystwo stwierdza, że Praca Ociemniałych, Zjednoczenie Pracowników Niewidomych i Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi są to trzy odrębne i niezależne od siebie instytucje.

Wiek ministrów Wielkiej Brytanii

Z okazji ostatnich zmian w składzie personalnym gabinetu brytyjskiego pisma angielskie ogłosiły listę ministrów według ich wieku. Lista ta nie jest pozbawiona wymowy, gdy się zważy, iż w państwach totalnych rządy spoczywają przeważnie w rękach ludzi młodszych, co niewątpliwie wpływa na ów „dynamizm" w polityce tych państw. Pod tym względem demokratyczne państwo brytyjskie przedstawia widok zupełnie inny. Jest to, o ile chodzi o rząd, typowa „gerontokracja" — rządy starców

Nestorem gabinetu Chamberlain'a jest lord Maugham, strażnik pieczęci państwowej, który liczy lat 72. Za nim kroczy premier Neville Chamberlain, który liczy 69 lat. Czterej kolejni ministrowie przekroczyli sześćdziesiątkę: sir John Simon, min. spraw wewn. mający 65 lat lord Runciman — 67 lat, markiz Zetland, podsekretarz stanu dla Indyj — 62 lata i minister koordynacji zbrojeń, sir Inskip — 62 lata. Pięciu dalszych minsitrów liczy od 50 do 60 lat. Zestawienie to oznacza, iż trzy czwarte gabinetu Chamberlaina składa się z ludzi, którzy przekroczyli pięćdziesiątkę. Tylko czterej ministrowie zaliczeni mogą być do kategorii ludzi w średnim wieku 40—50 lat. Z tych tylko jeden, Hore Belisha, pełni funkcje istotnie odpowiedzialne ministra spraw wojskowych. Do najmłodszych należy zaliczyć lorda de la Warr, w wieku 38 lat, oraz ministra kolonij — Malcolma Mac Donalda (37 lat).

Młodziej przedstawia się gabinet francuski, gdzie premier Daladier liczy „tylko" 54 lata, a na ogólną liczbę 19 ministrów, pięciu liczy więcej, niż 60 lat, mianowicie: p. Sarraut (66 lat), de Monzie, Chappedelaine i Gentin (62 lata), Reynaud (60 lat). Czterej ministrowie (Marchandeau, Campinchi, Champeteir de Ribes i Julien) liczą po 56 lat. Chautemps i Mandel — po 53 lata, Bonnet — 49 lat, Rucart — 45 lat, Pomaret — 41 lat, Guy la Chambre — 40 lat, Patenotre — 38 lat, Zay — 34 lata.

Budowa gimnazjum w Baranowiczach

Jesienią br. Urząd Wojewódzki w Nowogródku przystąpił do budowy gmachu dla gimnazjum i liceum im. Tadeusza Reytana w Baranowiczach. Dotychczas wykonano sutereny i parter. Tegoroczny kredyt na tę bdowę wynosi 100 tys. zł. Ogólny koszt wyniesie około 500 tys. zł.

da niesie w sobie kapitał 100.000 zł. Koszt zbudowania jednego lotniskowca wynosi 90 milionów zł.

Jeden nowoczesny samolot bombardujący kosztuje tyle, co uzbrojenie żołnierzy jednej dywizji. Za cenę jednego czołgu można kompletnie zaopatrzyć batalion piechoty.

*

Piechota zdaje się przestaje być królową broni, przynajmniej absolutną. Jest ona nadal czynnikiem siły lecz już żadną miarą nie może być czynnikiem manewru. Na pole bitwy występuje coraz mocniej działo. Bez pomocy ognia nie ma ruchu naprzód. Zasadą współczesnej walki będzie niesłychana koncentracja ognia artyleryjskiego. Wojsko będzie potrzebowało dużo armat.

Armata dzisiaj skutecznie walczy z bronią pancerną, redukując jej znaczenie do roli broni pomocniczej. Charakterystyczną rzeczą jest, iż po doświadczeniu hiszpańskim Niemcy rozwiązują swój korpus pancerny, który się składał z 3 dywizyj po 500 czołgów.

Armata staje się głównym czynnikiem obrony przeciwlotniczej. W tej samej próbie hiszpańskiej działa przeciwlotnicze zdały bojowy egzamin celująco. Pocisk artyleryjski sięga już do stratosfery: zasięg dział średnich kalibrów dochodzi dzisiaj do 10 kilometrów w górę.

*

20 lat zbrojnego pokoju rozwiało wiele legend. Czołg — postrach rycerzy 1918 roku stracił na znaczeniu. Gazy bojowe okazały się zbyt łagodnym środkiem napadu, więc nie brak głosów za wyeliminowaniem ich z arsenału broni. Karabin piechociarza staje się zbyt ciężkim i niewygodnym narzędziem; jest dążność do zastąpienia go pistoletem maszynowym (Niemcy mają już taki systemu Schreissera — kal. 9 mm z magazynkiem o 30 nabojach). Jednej legendy tylko nie rozwiązało 20 lat oczekiwania na spokojny pokój — to legendy o powszechnym rozbrojeniu. Legenda ta sprawiła narazie to, że w 20 rocznicę wielkiej wojny pułki wychodzą na defiladę z ostrymi nabojami w ładownicach.

L. Kor

Kolejarze Dyrekcji Wil. na F.O.N.

z okazji XX-lecia Odzyskania Niepodległości

Z okazji 20 rocznicy odzyskania Niepodległości pracownicy poszczególnych jednostek służbowych i zrzeszeni w organizacjach zawodowych samorzutnie zadeklarowali składki na zakup sprzętu wojennego bądź też w celu złożenia darów wych na Fundusz Obrony Narodowej. Dotąd akcja przedstawia się następująco:

Bezpartyjny Związek Maszynistów — wręczył wojsku c. karabin maszynowy z zaprzęgiem.

Związek Drużyn Konduktorskich — ciężki karabin maszynowy z zaprzęgiem i granatnik.

Pracownicy Warsztatów Gł. w Łapach dwa ciężkie karabiny maszynowe z zaprzęgiem.

Pracownicy st. Dukszty — ręczny karabin maszynowy.

Pracownicy Odcinka Drogowego Reytanów — gotówką 786 zł.

Pracownicy Warsztatów Gł. w Brześciu — doręczają w dniu 11 listopada c. kar. masz. z zaprzęgiem.

Pracownicy Warsztatów Sygnałowych w Brześciu — również 11 listopada doręczają c. k. m. z zaprzęgiem.

Pracownicy Węzła Białostockiego — zakończą zbiórkę w końcu listopada i wręczą c. k. m. z zaprzęgiem.

Poza tym zbiórki jeszcze trwają na st. Mołodeczno, Królewszczyzna, Włodawa, Baranowicze i wśród pracowników parowozowni w Brześciu.

Sanatorium dla chorych na płuca w pow. nowogródzkim

Przed paru dniami odbyło się w Nowojelni, pow. nowogródzkiego poświęcenie murów rozbudowanego obecnie gmachu sanatorium dla piersiowo chorych.

Sanatorium to jest własnością Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i oddane zostanie do użytku już w lipcu przyszłego roku.

Obliczone jest na 120 łóżek.

Niezależnie od stałych pensjonariuszy z sanatorium będzie mogło korzystać z urządzeń zakładu również wiele osób prywatnych, przebywających w Nowojelni w okresie sezonu letniego.

Odznaczeni

11 listopada, jako w dniu Święta Niepodległości, wojewoda wileński, Ludwik Bociański, dokona dekoracji odznaczeniami państwowymi osób zasłużonych z terenu m. Wilna i powiatów województwa wileńskiego.

Dekoracja odbędzie się w sali recepcyjnej pałacu Reprezentacyjnego w Wilnie (ul. Uniwersytecka 6/8) o godz. 14.

W dniu tym odznaczeni zostaną:

złotym krzyżem zasługi

(po raz pierwszy)

za zasługi na polu pracy społecznej

Tadeusz Bietkowski,

za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego

Zygmunt Ludwik Tomaszewski.

Srebrnym krzyżem zasługi

(po raz pierwszy)

za zasługi na polu pracy w szkolnictwie prywatnym

Halina Siewiczowa,

za zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej

Jadwiga Mikutowiczowa,

za zasługi na polu pracy społecznej

Ludwik Biliński, Michał Jan Kolendo, Romuald Paszkiewicz

za zasługi na polu łowiectwa

inż. Wacław Bielczyński, Piotr Jakimczyk, inż. Jan Leśkiewicż, Władysław Polek, Robert Wołczaski,

za zasługi w służbie państwowej

Władysław Bączkowski, Ludwik Wincenty Kępiński, Maria Kotwiczówna, Maria Obrubańska,

za zasługi w służbie kolejowej

Władysław Białkowski, Ludwik Antoni Bobiński, Ignacy Brzezicki, Ludwik Ignacy Cholewka, Hipolit Dembiński, Józef Dembiński, Jan Duchowski, Jan Dunowski, Stanisław Dzikowski-Stanisław Geneja, Stanisław Jewcichewicz, Antoni Bolesław Karczewski, dr Feliks Kobylański, Piotr Kobyliński, Kazimierz Kowalewski, Antoni Lebiedź, Helena Łagocka, Piotr Małyszko, Adam Robert Mayer, Jan Pawłowski. Stanisław Piętniewicz, Edward Roo, dr Michał Świda, Marceli Szafranko, Franciszek Szreders, Józef Trocki, Bronisław Trościanko,

za zasługi w administracji lasów państwowych

(po raz drugi)

Stanisław Polankiewicz,

(po raz pierwszy)

Ireneusz Arciszewski, Aleksander Bajraszewski, Antoni Buzat, Franciszek Dabrowski, Wincenty Juchnowicz, Mikołaj Michniewicz. Jan Hardy, Jan Olszewski, Gustaw Ożyński, inż. Roman Rubik,

za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego

Romuald Bolesław Leśniewski, Jan Pasikowski, Stanisław Pomykalski, Stanisław Wieczyński.

Brązowym krzyżem zasługi

(po raz pierwszy)

za zasługi na polu pracy społecznej

Aleksander Bargieł, Władysław Drajewicz, Stefan Franckiewicz, Adam Jakubiak, Stanisław Jurski, Józef Waraszko, Kleofas Zieleźnicki,

za zasługi na polu łowiectwa

Józef Tomaszewski, Mieczysław Uszkiewicz,

za zasługi w służbie lasów państwowych

Stefan Barakoński, Józef Błażewicz, Edmund Dacz, Marcin Frymus, Benedykt Kulikowski, Grzegorz Mejer, Zofia Swidzińska, Stanisław Wierzbowicz, Irena Wołkówna,

za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarno-porządkowego

Michał Bohdanowicz, Ignacy Bogumił Enskajt, Stanisław Kowalewski,

za zasługi w służbie kolejowej

Bolesław Ancuta, Jan Andrukiewicz, Stanisław Antonowicz, Bronisław Arabczyk, Bronisław Aścik, Mustafa Assanowicz, Piotr Bako, Antoni Baranowicz, Antoni Bejnarowicz, Martyna Bellerman, Aleksander Bernatowicz, Władysław Bielewicz, Władysław Bieliński, Wojciech Blicharski, Maksymilian-Jan Bogdan, Jan Bokszański, Arkadiusz Borkowski, Stanisław Borowik, Antoni Borsukiewicz, Antoni Boryk, Piotr Borysewicz, Konstanty Bryżuk, Zenon Budejko, Jerzy Bujko, Stanisław Bujwid, Franciszek Bukid, Franciszek Bukowski, Jan Bułygo, Jan Buraczewski, Jan Burakowski, Józef Burlingis, Michał Burnejko, Antoni Butkiewicz, Julian Bużyński, Marian Cabak, Władysław Capigo, Franciszek Charewicz, Józef Charłam, Stanisław Ciszewski. Ignacy Cudnowski, Piotr Cybulski, Władysław Cynko, Władysław Czakis, Józef Czepan, Maria Czubińska, Kazimierz Doniczkowicz, Stanisław Daszkiewicz, Wiktoria Dauksza, Walenty Dygulski, Piotr Dziengo, Konrad Florianowicz, Konstanty Ganusewicz, Feliks Gieczewski, Józef Gierwielaniec, Stanisław Gilewski, Tomasz Gilewski, Kazimierz Ginter, Zofia Gintyło, Józef Gorbaczenko, Antoni Górski, Hieronim Grecki, Bolesław Grygajtis. Aleksader Grygjaniec, Irena Grześkowiak, Stanisław Gulbiński, Jan Gwardyński, Antoni Hasiewicz. Antoni Herman, Stanisław Horbaczewski. Maria Hrehorowicz, Ignacy Hryniewicz, Józef Hryszko, Eliasz Ilukowicz, Michał Iwaszko, Bronisław Jagiełło, Jan Jakielaszek, Antoni Jakubianiec, Jan Jakutowicz, Kazimierz Janczewski, Antoni Jankiewicz, Konstanty Jarmołkiewicz, Edmund Jesionowski, Władysław Juchniewicz, Stanisław Jurewicz, Stanisław Jurgielewicz, Jan Kalisz, Józef Karol, Edward-Klemens Kesler, Jan Kieżun, Michał Kimbar, Stanisław Kimbor, Jan Klimowicz, Stefan Klincewicz, Wanda Klukowska, Władysław Koczan, Nikodem Konaszczyc, Stefania Konieczko, Joachim Koreniow, Stanisław Kozłowski, Władysław Kozłowski, Józef Krawczuk, Franciszek Kretowicz, Władysław Krystynow, Stanisław Kucharczyk, Władysław Kwiatkowski, Tomasz Kyrcz, Maks Lakner, Wacław Legus, Wacław Lenczewski, Aleksander Leonowicz, Andrzej Leszczyński, Jan Lewsz, Józef Łapyr - Wiszniewski, Ludwik Łozowski - Kruminis, Adolf Łukaszewicz, Ignacy Łoniecki, Czesław Macewicz, Andrzej Maciejewski, Wiktor Maciusowicz, Piotr Maksimczuk, Konstanty Markiewicz, Bolesław Mejnartowicz, Leon Michalczonok, Adam Michałowski, Aleksander Michałowski, Mikołaj Michniewicz, Józef Michnowicz, Jan Mieczkowski, Feliks Mierzejewski, Ignacy Mietliński, Władysław Milewski, Michał Minkowski, Władysław Mirgos, Stanisław Mitianiec, Julian Moczulski, Jan Monkiewicz, Jan Motyl, Stanisław Mozgiel, Antoni Monczulewicz, Wacław Narbutowicz, Władysław Narkowicz, Wanda Naumowa, Mikołaj Niczypor, Idalia Niedzwiecka, Józef Nowicki, Aleksander Okułowicz, Stanisław Olewiński, Stanisław Owsiukiewicz, Antoni Paliński, Edward Panawa, Stanisław Pawłowicz, Jozef Pawłowski, Antoni Pietkiel, Pawian Pietkiewicz, Kazimierz Pilecki, Konstanty Piotrowicz, Helena Piotrowiczowa. Stefania Piotrowska, Bronisław Pisarewicz, Wienczysław Połoński. Wincenty Połubiński, Władysław Poskoczym, Adam Przychodzki, Leon Radzikowski, Andrzej Reginis, Marceli Rakint, Jan Rodziewicz, Józef Rogowicz, Stanisław Rogoziński, Jan Romer, Mikołaj Rus, Apolinary Rutkiewicz, Aleksander Rutkowski, Edmund Rutkowski, Cyprian Sacewicz, Stefan Siedlanowski, Leon Sielicki, Józef Skinder, Wojciech Smieszny, Michał Smoleński, Maria Sobolewska, Aleksander Sokołowski, Jarosław Sokołowski, Jan Sołowiej, Antoni Stankiewicz, Bronisław Stankiewicz, Władysław Stankiewicz, Edward Stefanowicz, Wacław Stelmarski, Aleksander Strzelecki, Jan Szańczyk-Jackiewicz, Wojciech Szczepański, Gabriel Szymen. Stefan Stachelski, Stefan Szyndryk, Feliks Szurko, Aleksander Szymański, Konstanty Szymański, Bronisław Szyp, Stanisław Tanan, Leon Teliczan, Bolesław Tomaszewicz, Michał Tregubowicz, Antoni Tyszkowski, Wincenty Urbanowicz, Antoni Walinus, Józef Wasilewski, Józef Wasilewski, Józef Ludwik Wiński, Józef Witkowski, Adam Wittych, Wacław Wojciechowicz, Józef Wojewódzki, Jan Woiszun, Stanisław Wołąsiewicz, Piotr Wołejko, Andrzej Wołyński, Franciszek Wysocki, Wiktor Zaborowski, Szymon Żakrzewski, Józef Zalewski, Bronisław Zawadzki, Ludwik Zawistowski, Bolesław Zielecki, Janina Ziniewicz, Konstancja Zubkówna, Stanisław Zagun, Ludwik Żebrowski, Kazimierz Żejmo, Wincenty Żejmo, Rajmund Bożydar, Zminkowski.

Wiadomości radiowe

RADIO W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI.

Dwudziesta rocznica Niepodległości Polski obchodzona jest uroczyście w całym państwie. Program Polskiego Radia nosi również charakter związany z powagą i nastrojem tego święta. Programy oprócz przemówień dostojników Państwa i transmisyj z uroczystości Dwudziestolecia zawierają audycje specjalnie opracowane na dzień 11 Listopada.

TRANSMISJA UROCZYSTOŚCI.

Dnia 11 listopada od godz. 8.45 do godz. 13.00 rozgłośnie radiowe transmitować będą defilady wojsk z różnych miast Polski, poza tym nadane zostaną reportaże ze wszystkich rozgłośni o przebiegu uroczystości 11 Listopada. Transmisje te rozpocznie uroczyste nabożeństwo z Katedry św. Jana w Warszawie.

Odezwa Wileńskiego Obywatelskiego Komitetu Obchodu 20-lecia Niepodległości

Obywatele!

Dwudziesta rocznica Odzyskania Niepodległości porusza serce i umysł każdego obywatela. Chwila ta nasuwa niezatarte wspomnienia, zmusza do obrachunku naszego dorobku i pobudza do silnych postanowień coraz lepszego w Polsce gospodarzenia, udoskonalenia praw rządzących życiem społecznym oraz wzmacniania siły duchowej i fizycznej Państwa.

Obywatele!

Dźwignęliśmy się z kajdan niewoli i popiołów wojny światowej. Zaczęliśmy pracę od podstaw. Przy odbudowie ojczystego gmachu musieliśmy nieraz osuszać zabagnione tereny i zakładać z wielkim trudem nowe, zdrowe fundamenty.

Dziś z dumą możemy powiedzieć, że przez te dwadzieścia lat Rzeczpospolita Polska okrzepła, zagoiła wiele ran, stała się silna. W dwudziestym roku Niepodległości upomniała się o swoje ziemie za Olzą i odzyskała je, zechciała uregulować stosunki z Litwą i osiągnęła to.

Stojąc dziś na granicy przeszłości i przyszłości widzimy wielką pracę wykonaną i wiele pracy czekającej na wykonanie. Opierając się twardo na dorobku lat minionych następny krok naprzód zróbmy śmiało, bez lęku przed trudem, z gorącym pragnieniem wspólnego dobra, tak, jak robili to nasi żołnierze walczący o Niepodległość, jak to robił Józef Piłsudski.

Wilno, dnia 10 listopada 1938 r.

OBYWATELSKI KOMITET OBCHODU 20-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI

Wilno w przededniu 20-lecia Niepodległości złożyło hołd Sercu Marsz. Piłsudskiego na Rossie

Wczoraj, jako w przeddzień 20-lecia Niepodległości Wilno przybrało wygląd odświętny. Gmachy instytucyj państwowych i prywatne zostały

udekorowane flagami

i iluminowane.

Wśród licznych pięknie ozdobionych budynków zasługiwał na wyróżnienie gmach Oddziału P. K. O, ozdobiony flagami, który w świetle silnych reflektorów wyglądał imponująco.

W godzinach wieczornych, jako w przeddzień dwudziestoletniej rocznicy Niepodległości Garnizon Wileński złożył

hołd Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie.

Na Rossę przybyła kompania honorowa ze sztandarami wszystkich pułków wileńskich, dowódcy i delegacje wszystkich jednostek wojskowych, stacjonowanych w Wilnie, poczty sztandarowe Związków Kombatanckich i szkół wileńskich. Przybyli również przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i organizacyj społecznych.

Po komendzie „prezentuj broń", odezwały się werble a następnie orkiestra odegrała Hymn Narodowy i I Brygadę. Inspektor Armii gen. Dąb-Biernacki w towarzystwie gen. Dreszera i gen. Kwaciszewskiego wszedł na cmentarzyk, gdzie przed grobowcem złożył jednominutowej ciszy oddał hołd Sercu Marszałka. Wszystkie sztandary w tym momencie pochyliły się nad Mauzoleum. Cmentarz Rossa bogato iluminowany reflektorami.

W późniejszych godzinach wieczornych ulicami miasta przeszedł

capstrzyk orkiestr wojskowych.

Program uroczystości w dniu dzisiejszym

Godz. 9.45 — Przegląd wojsk na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Godz. 10.00 — Msza św. polowa na placu Marszałka J. Piłsudskiego.

Godz. 11.30 — Defilada na ulicy Mickiewicza (trybuna ustawiona będzie przy Gimnazjum im. E. Orzeszkowej).

Godz. 15.30 — Przedstawienie w Teatrze Miejskim na Pohulance dla żołnierzy garnizonu.

Godz. 17—19 — Koncerty orkiestr wojskowych na placach: Katedralnym, Napoleona, J. Piłsudskiego i Rynku Kalwaryjskim.

Godz. 20.00 — Uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim na Pohulance sztuki Z. Nowakowskiego pt. „Gałązka rozmarynu" — poprzedzone okolicznościowym przemówieniem kuratora Okr. Szkoln. Wileńskiego Mariana Godeckiego.

Godz. 20.15 — Uroczyste przedstawienie w Teatrze „Lutnia" sztuki pt. „Krakowiacy i Górale" poprzedzone okolicznościowym przemówieniem.

Poza tym różne organizacje obchodzą święto według własnych programów. Szkoły na terenie Wilna obchodzić będą uroczystość we własnym zakresie.

Wysokie odznaczenie J. E. bisk. Michalkiewicza

Wczorajszy „Monitor Polski" zamieszcza obszerną listę odznaczonych. M. in. krzyż komandorski z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi na polu sztuki nadany został ks. Kazimierzowi Mikołajowi Michalkiewiczowi, biskupowi sufraganowi wileńskiemu.

Marsz niemczyzny w Kłajpedzie

Czuły barometr: Żydzi uciekają

KOWNO, (PAT). „Memeler Dampfboot" donosi o zarządzeniu gubernatora Kraju Kłajpedzkiego, na mocy którego język niemiecki otrzymałby w urzędach pocztowych kraju kłajpedzkiego prawa języka urzędowego na równi z językiem litewskim. Mimo przepisów par. 27 statutu kłajpedzkiego, mówiącego o równouprawnieniu w Kraju Kłajpedzkim języka niemieckiego z litewskim, urzędy centralne nie zawsze przestrzegały tej zasady. Dopiero w ostatnim czasie gubernator Kraju Kłajpedzkiego zaczął wydawać rozporządzenia, wprowadzające w życie par. 27 statutu. Pierwszym krokiem do tego było rozporządzenie o dwujęzycznych szyldach urzędów państwowych w Kraju Kłajpedzkim.

RYGA, (PAT). — Prasa donosi z Kłajpedy, że daje się tam zauważyć masowy wyjazd Żydów, przede wszystkim kupców i przemysłowców, z Kłajpedy do Kowna.

Żydzi ci likwidują swoje interesy w Kłajpedzie, sprzedają nieruchomości, zakłady zaś i sklepy przenoszą do stolicy Litwy.

Nożycami przez prasę

NIEZADOWOLENI CZY DUMNI Z POLSKI?

Pod takim tytułem „Gazeta Polska" zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony przesadnemu pesymizmowi, nurtującemu społeczeństwo polskie.

Jedno z pism tygodniowych, zawsze krytycznie a często wręcz opozycyjnie do rządzących w Polsce od 12 lat sił ustosunkowane, zamieściło w ostatnich dniach na naczelnym miejscu wrażenia swego korespondenta z podróży po Węgrzech. Rejestrując gorące nastroje propolskie w kraju św Stefana, młody utalentowany pisarz taką wypowiada pod koniec refleksję:

„Ściga nas cień Jagiellonów, wieczorem lud wiejski odmawia modlitwę za poległych pod Warną rycerzy. Wstyd powiedzieć. Gdy obserwuję reakcję cudzoziemców, ich szacunek, podziw, kult, jaki żywią dla Rzeczypospolitej, uświadamiam sobie ze skruchą, że dopiero ich widzenie państwa nauczyło mnie ujmować je w proporcji właściwej. Uwikłani w spory bezprzedmiotowe i koniunkturalne, zatracamy często świadomość obiektywnej hierarchii zagadnień, a wtedy widziane z bliska urastają do olbrzymich rozmiarów".

Niezadowolenie, o którym pisze „G. P.", nie jest wynikiem psychiki polskiej, która z natury swojej jest raczej lekkomyślna, niż zgryźliwa. Jest to w pierwszym rzędzie wynik minimalnego ruchu podróżniczego. „Młody i utalentowany" pisarz do końca życia pozostałby malkontentem, gdyby nosa nie wysadził z Polski.

Najbardziej patriotyczne narody podróżują najwięcej. Niemca, Anglika, Francuza, Włocha czy Skandynawa można spotkać wszędzie. W Ameryce, kraju wszędobylskim, ujemny sąd o własnym kraju powoduje lynch. Odwrotnie, zamurowane hermetycznie społeczeństwo sowieckie płodzi najzłośliwsze anegdoty o własnym kraju.

Najgorętszy patriotyzm rodzi się właśnie w takich podróżach po Węgrzech. Działa tu prawo perspektywy. W domu widzimy sprzęty gospodarskie. Na zewnątrz tzw. „własną zagrodę".

Nasza ustawa paszportowa powinna zapewnić każdemu, kto skończy szkołę średnią lub wyższą, prawo do otrzymania bezpłatnego paszportu zagranicznego a koleje odpowiednie zniżki. Oto najlepsze lekarstwo na pesymizm.

CZY ROOSEVELT ZOSTANIE WYBRANY PREZYDENTEM?

Wybory w U. S. A. od dawna stają się już wydarzeniem ogólnoświatowym. Częściowe wybory senatorów, jakie się odbyły niedawno w Ameryce skłoniły „Polskę Zbrojną" do napisania artykułu wstępnego p. t. Czy Roosevelt Trzeci?

Nie można mówić o bezwzględnym zwycięstwie republikanów, — demokraci utrzymali cyfrową przewagę w nowych izbach. Jednakże należy pamiętać o tym, że w łonie stronnictwa demokratycznego już od dawna zazna czył się rozłam i zwolennicy programu ekonomicznego Roosevelta New Deal pozostali w mniejszości w łonie własnego stronnictwa. Błędne wobec tego byłoby mniemanie, że demokraci całkowicie i bezwzględnie popierają Roosevelta. W świetle tego faktu potęga partii republikańskiej jest znacznie większa, niżby to suche cyfry wykazywały.

Rozbicie Partii Demokratycznej ułatwiłoby oczywiście republikanom dojście do władzy. Największa jednak trudności to znalezienie odpowiedniego kandydata. Pomimo to:

W świetle tych faktów poważnie maleje szansa Roosevelta na obranie go prezydentem na trzeci termin w 1940 roku. Próba sił wykazała bardzo radykalny zwrot w opinii publicznej, która nie chce swego dobrobytu poświęcić dla problematycznych dobrodziejstw radykalnych reform. Przed partią republikańską jednak stoi niezwykle trudne zadanie — wynalezienie kandydata na prezydenta.

Osobiście jesteśmy również skłonni przypuszczać, że kandydatura Roosevelta tym razem upadnie. Na wątpliwy wynik elekcji składa się wiele przyczyn. Głównie to koalicja niemiecko-włoska, liczebnie może wśród rzesz emigracyjnych nie najsilniejsza ale b. dobrze zorganizowana. Nastroje wśród skupień słowiańskich będą również inne, pod wpływem wypadków europejskich. To wszystko może osłabić szanse prezydenta Roosevelta pomimo jego niezaprzeczalnych walorów osobistych.

POCIESZAJĄCE OBJAWY.

Polska była dotychczas krajem b zaniedbanym jeżeli chodzi o modernizację przemysłu. Ostatnio jednak nasze zacofanie techniczne poczyna szybko mijać. Stwierdza to „Goniec Warszawski":

Dopiero rok 1935 przynosi zwiększenie się importu maszyn do 70 mil. zł, rok następny zaznaczył się wzrostem tej sumy o 20 mil., rok 1937 o dalszych 28 (do 118 mil. zł), rok zaś bieżący, lepszy jak dotąd o okrągłe 80 proc. od zeszłego, zamknie się cyfrą około 200 mil. zł albo i więcej. Mamy w tej progresji wyraźny dowód nie tylko poprawy, ale i planowości w jej wzmacnianiu przez państwo.

Wielka szkoda, że Ziemie Wschodnie nie biorą zapewne większego udziału w tym procesie. Przynajmniej na oko. Na rzekach naszych i jeziorach brak jest nowoczesnych łodzi motorowych. Za to nie brakuje przedpotopowych wagonów i lokomotyw na szynach kolejowych.

CZY CZECHOSŁOWACJA STANIE SIĘ PAŃSTWEM AGRARNYM?

„Kurier Polski" zastanawia się nad tym, co zrobi Czechosłowacja po stracie przemysłu sudeckiego. Dochodzi przy tym do wniosków optymistycznych:

Czeski przemysł był stary, oparty na przedwojennym jeszcze poziomie technicznym. Ostatnio z powodu ograniczeń rynkowych pracował tylko w 30 proc. swych możliwości produkcyjnych. Przemysł ten pozostanie obecnie w Niemczech ,a na jego miejsce wyrośnie w Czechosłowacji przemysł nowy, najnowocześniejszy, oparty na ostatnich wynalazkach i ulepszeniach technicznych. Pracować będzie on w pierwszym rzędzie dla zaspokojenia potrzeb własnych, a potem i na eksport.

Nasza Gdynia powinna się stać również portem i dla wywozu z Czechosłowacji. Poza tym kraje Europy Środkowej winny otrzymać kolonie.

l.

Kogo Wilno obdarzy godnością senatorów?

Zbliżające się wybory do Senatu, które odbędą się 13 bm. w najbliższą niedzielę budzą zrozumiałe zainteresowanie.

W tej chwili nie można przewidzieć kogo Wilno i Wileńszczyzna obdarzą tymi trzema mandatami, jakie posiadają do rozporządzenia.

Nie budzi większych wątpliwości tylko wybór b. marszałka Senatu Aleksandra Prystora, którego kandydatura, o ile zostanie wysunięta przez OZN nie będzie miała opozycji, jak przypuszczamy.

Natomiast obok innych nazwisk, jakie podobno ma wysunąć OZN, a mianowicie b. senatora płk. Eugeniusza Dobaczewskiego i b. posła Władysława Kamińskiego, który przepadł przy wyborach do Sejmu w Oszmianie, mówi się o kandydaturze prezydenta Maleszewskiego, ks. rektora Wóycickiego i p. Teresy Zanowej.

Ponadto wiadomo, że wśród elektorów nie należących do OZN prowadzona jest akcja zbierania podpisów za kandydaturą Władysława Studnickiego równolegle z akcją propagandową za tą kandydaturą na łamach „Słowa".

Sposób powoływania senatorów

Ordynacja wyborcza w taki sposób określa zasady, według których dokona się w niedzielę 13 bm. wybór senatorów w wojewódzkich kolegiach wyborczych, składających się w każdym województwie z około 100 wyborców.

Zebrania wojewódzkich kolegiów wyborczych odbywają się jednego dnia w całym Państwie w miastach wojewódzkich.

Po otwarciu zebrania wojewódzkiego kolegium wyborczego, przewodniczący kolegium powoła spośród obecnych delegatów trzech sekretarzy, po czym kolegium na wniosek przewodniczącego wybierze komisję główną celem ułożenia przez nią listy kandydatów na senatorów.

Komisja główna wojewódzkiego kolegium wyborczego składa się z 15 członków, powołanych zwykłą większością głosów spośród delegatów obecnych na zebraniu kolegium; przewodniczącym komisji głównej jest z urzędu przewodniczący kolegium.

Obrady komisji głównej są niejawne: uchwały jej zapadają zwykłą większością głosów; przewodniczący głosuje na równi z innymi członkami; w razie równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.

Po wznowieniu zebrania kolegium przewodniczący ogłosi listę kandydatów na senatorów, ułożoną przez komisję główną.

Na listę może być wpisany tylko kandydat, który wyraził zgodę na kandydowanie, choćby telegraficznie.

Liczba kandydatów na liście, ułożonej przez komisję główną, nie może przewyższać podwójnej ilości mandatów senatorskich, przypadających na dane województwo.

O kolejności umieszczenia kandydatów na liście rozstrzyga przewaga głosów, a w razie równości głosów — los, wyciągnięty przez przewodniczącego.

Po ogłoszeniu listy kandydatów na senatorów, ułożonej przez komisję główną, grupa delegatów, złożona co najmniej z dwudziestu, ma prawo zażądać wpisania na listę również i jej kandydata.

Za wybranych na senatorów uważa się kandydatów, którzy otrzymali w pierwszym głosowaniu głosy większości głosujących; przy ustalaniu liczby głosujących za podstawę bierze się tylko karty ważne.

Jeżeli pierwsze głosowanie nie da wyniku albo da wynik tylko częściowy, następuje głosowanie ściślejsze przy czym skreśla się z listy kandydatów osoby, które w pierwszym głosowaniu otrzymały najmniejsze ilości głosów w ten sposób, żeby liczba pozostałych kandydatów nie była większa od podwójnej ilości mandatów, pozostałych do obsadzenia; w głosowaniu ściślejszym każdy delegat ma prawo oddać głos na tylu najwyżej kandydatów, ile mandatów pozostało do obsadzenia.

Głosowanie ściślejsze jest ostateczne; za wybranych w głosowaniu ściślejszym uważa się kandydatów, którzy otrzymali w tym głosowaniu największe ilości ważnie oddanych głosów; w razie równości głosów rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego.



P. Henryka Nowakowska z Warszawy, laureatka II nagrody Letniej Akcji Premiowej Polskiego Radia w wygranym przez siebie samochodzie.

Nasze curiosa

W pow. dziśnieńskim głosowali dwaj starcy: jeden 115-letni, drugi 120-letni

O dużym zainteresowaniu ludności tegorocznymi wyborami do Sejmu świadczy nader charakterystyczny fakt, że w dniu głosowania przybyli do lokalu komisji wyborczej w Głębokiem dla spełnienia obowiązku obywatelskiego dwaj najstarsi mieszkańcy powiatu dziśnieńskiego: 120-letni Franciszek Zaremba i 115-letni Mikołaj Szarabajko.

Amatorzy poweselnych cukierków

Władysław Szumski (ul. Wiłkomierska 52), Eugeniusz Bołtuć, Wacław Sakowicz, Maria Bołtuciowa i Stanisława Milewiczówna wracali nad ranem z zabawy weselnej. Wesele nie było zbyt wystawne. Brakło na stole lesiadnym wermutu i wódek Baczewskiego, jednak święcił niewątpliwe triumfy Państwowy Monopol Spirytusowy.

Towarzystwo miało więc „w czubie", w każdym razie tyle by skusić się cukierkami powabnie wyglądającymi zza szyby wystawowej sklepu Rejzy Bakaleryjskiej przy ul. Szeptyckiego 8.

Bołtuć i Sakowicz przypomnieli sobie o swych umiejętnościach. Za chwilę towarzystwo znalazło się w sklepie, a gdy go opuściło, sklep był zupełnie ogołocony z czekolady i innych delikatesów.

Cała paczka zaszyła się potem w melinie złodziejskiej przy ul. Archanielskiej 16 gdzie towarzystwo zostało aresztowane wraz ze słodkimi dowodami rzeczowymi.

„Ucztę poweselną" ma obecnie w areszcie centralnym. (c)

„Niespodzianka" przy kupnie kogutków

Wczoraj Sąd Apelacyjny rozpoznał przy drzwiach zamkniętych sprawę właściciela składu aptecznego w Szarkowszczyźnie, Michała Mindela, oskarżonego o usiłowanie zniewolenia 20-letniej Gulinców ny.

Pewnego wieczoru Gulinców na wstąpiła do sklepu aptecznego Mindela celem nabycia „kogutków". Właściciel sklepu korzystając z okazji, że w sklepie nikogo nie było, usiłował dopuścić się gwałtu. Gulinców na wyrwała się z jego rąk i pobiegła na posterunek policji, gdzie złożyła odpowiedni meldunek.

Mindel nie przyznał się do winy. W pierwszej instancji skazany został na 8 miesięcy więzienia.

Wczoraj sąd apelacyjny w Wilnie wyrok pierwszej instancji zatwierdził. (c)

Prof. Witold Staniewicz wyjechał do Warszawy

Prof. Witold Staniewicz przedwczoraj wyjechał na kilka dni do Warszawy, gdzie między innymi weźmie udział w posiedzeniu Polsko-Francuskiej Izby Rolniczej.

Powrót prof. Staniewicza spodziewany jest w niedzielę rano.

Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet na F. O. N.

Dla uczczenia 10-lecia istnienia organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju członkinie Koła Wileńskiego 13 maja rb. na ogólnym zebraniu uchwaliły zainicjować wśród społeczeństwa kobiecego Wileńszczyzny zbiórkę na wyekwipowanie wojskowej drużyny sanitarnej, przy czym Koło Wileńskie ufunduje własnym kosztem sprzęt dla 1 patrolu.

Wzywamy wszystkie organizacje kobiece tak społeczne jak i zawodowe oraz cały świat kobiecy do poparcia tej akcji i uczczenia XX-lecia Niepodległości Polski przez wzięcie udziału w wyścigu zaopatrzenia armii w sprzęt sanitarny.

Pamiętajmy, że zastępy kobiet liczą się na miliony, więc nawet „grosze" wspólnym wysiłkiem zebrane, będą stanowić tysiące złotych, za które niejedną drużynę sanitarną w sprzęt zaopatrzymy, a tym samym wzmocnimy obronność Państwa, bo tylko zdrowy żołnierz może skutecznie walczyć i bronić granic Ojczyzny.

Będzie to po ogłoszeniu ustawy o wojskowej służbie pomocniczej kobiet nasz pierwszy czyn zbiorowy ku obronie Państwa.

Na zapoczątkowanie akcji zbiórkowej Koło Wileńskie P. W. K. wyasygnowało w 37/38 r. budż. jednorazowo zł 50 w preliminarzu 38/39 r. przewidziano na cel powyższy zł 80.

Wśród członkiń od czerwca rb. jest powadzona akcja zbiórkowa.

Wpłaty przyjmuje sekretariat P. W. K. przy ul. Ostrobramskiej 19 m. 9 we wtorki i piątki od 18 do 20, administracje pism: „Kurjera Wileńskiego" i „Słowa" oraz PKO na konto czekowe 702164.

Org. P. W. Kobiet do Obr. Kraju

Wystawa Fotograficzna w Teatrze na Pohulance

Ze względu na wysoki poziom Konkursu-Wystawy Fotograficznej Z. P. T. i na duże zainteresowanie jakie wzbudził w społeczeństwie, Związek Propagandy Artystycznej ponawia Wystawę Fotograficzną w lokalu Teatru Miejskiego na Pohulance.

Umożliwi to wilnianom, przy oglądaniu sztuk teatralnych jednoczesne zapoznanie się lub ponowne dokładniejsze obejrzenie „Piękna Wilna i Ziemi Wileńskiej w fotografice".

Pomoc zimowa

W dniu 9 bm. odbyło się w Postawach pod przewodnictwem starosty powiatowego posiedzenie bywatelskiego Komitetu Powiatowego Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Na zebraniu wyłoniono Komitet Wykonawczy, powołując na przewodniczącego ponownie dyr. Witkowskiego. Ponadto ustalono ogólny plan akcji, uwzględniając w szerszym zakresie pomoc dla bezrobotnych w poszczególnych gminach.

Jak już donosiliśmy, akcja zbiórkowa na terenie powiatu jest już prowadzona. W wyniku tej akcji zebrano 60 tys. kg ziemniaków i przekazano je do dyspozycji Wojewódzkiego Komitetu w Wilnie.

Na Zaolzian

Ogółem na listy ofiar P. W. K. zebrano dotychczas zł 1425 gr 42. Suma powyższe została przekazana bezpośrednio do PKO na konto czekowe Komitetu Walki o Śląsk za Olzą.

Wyłudzenie pieniędzy z P. K. O.

Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznał sprawę dwóch młodych ludzi, braci Bronisława i Józefa Ryżych, oskarżonych o oszukańcze wyłudzenie pewnej kwoty z P.K.O. za pomocą sfałszowania książeczki oszczędnościowej.

Jednego z braci Bronisława Ryżego, sąd skazał na rok więzienia z zawieszeniem, drugi oskarżony został uniewinniony. (c)

KRONIKA

Listopad **11** Piątek

Dziś: Marcina B. W.
Jutro: 5 Braci Męcz

Wschód słońca — g. 6 m. 41
Zachód słońca — g. 3 m. 24

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 10.XI. 1938 r.

Ciśnienie 774
Temperatura średnia 0
Temperatura najwyższa + 3
Temperatura najniższa — 1
Opad —
Wiatr — cisza
Tend.: silny wzrost
Uwagi: mgła.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Nowa dwuczionowa taryfa elektryczna.** Magistrat rozpatrywał projekt nowej taryfy elektrycznej dla mieszkań, opracowanej przez dyrekcję elektrowni miejskiej. Jest to taryfa tzw. dwuczionowa. Udogodnienie nowej taryfy polega przede wszystkim na tym, że prąd elektryczny dla mieszkań, jak również dla celów gospodarczych i radia będzie dostarczany „na jeden licznik", bez konieczności instalowania dodatkowego licznika.

Oczywiście, że z nowej taryfy będzie mógł korzystać abonent według własnego życzenia. Nowa taryfa nie będzie więc przymusową.

Magistrat po dłuższej dyskusji nie powziął żadnej uchwały postanawiając projekt nowej taryfy poddać pod rozwagę zainteresowanych i kompetentnych czynników.

— **Umorzenie zaległości biednym straganiarzom.** Magistrat postanowił umorzyć zaległości za dzierżawę straganów w Halach Miejskich. Zaległości umorzono na sumę przeszło 10.000 zł.

— **Subwencja dla Związku Harcerskiego.** Zarząd Miejski postanowił wyasygnować 500 złotych, jako bezzwrotną subwencję dla Związku Harcerskiego w Wilnie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Klub Włóczęgów.** Dziś, tj. w piątek 11 bm. w Instytucie Europy Wschodniej odbędzie się zebranie Klubu poświęcone ogólnej sytuacji politycznej Polski. Dyskusję na ten temat zagai prof. Stefan Ehrenkreutz. Początek o godz. 20.15. Wstęp za zaproszeniami.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Informacyjne zebranie Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan.** 13 listopada rb. (niedziela) o godz. 17 odbędzie się informacyjne zebranie członków Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie.

RÓŻNE..

— **Zawiadomienie.** Redakcja Księgi Adresowej m. Wilna (Wileński Kalendarz Informacyjny) podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że wszelkie zgłoszenia dotyczące zmiany adresów oraz uzupełnień do rocznika na rok 1939 przyjmowane będą do dnia 20 listopada br. W sprawach tych należy zwracać się do Redakcji Wilno, ul. Zamkowa 22 Księgarnia Józefa Zawadzkiego, tel. 6 60 w godz. 9—14 i 16—19.

— **Wilnianie, poznajcie Wilno.** W najbliższą niedzielę dn. 13 listopada br. wycieczka Związku Propagandy Turystycznej zwiedzi Górę Zamkową. Objaśnień udzielać będzie p. inż. Jan Borowski.

Zbiórka uczestników wycieczki o g. 12 przed głównym wejściem do Bazyliki. Udział w wycieczce ze wstępem na Górę Zamkową 20 gr.



NOWOGRÓDZKA

— **Marzenia stają się czasami rzeczywistością.** Latem br. zamieściliśmy felietonik pt „Nowa sensacja Nowogródka", w którym autor (p. Kaz.) stęskniony widać do wody i słońca, opisał fantazyjną wycieczkę do Litówki, przekształconej w jego marzeniu na wspaniałe europejskie kąpielisko. I oto niespodziewanie sprawą tą zainteresowały się władze wojewódzkie. Brak bowiem w Nowogródku kąpieliska od dawna frapował mieszkańców miasta, szczególnie zaś urzędników, których nie stać na coniedzielną wycieczkę do Świtezi, aby spędzić w słońcu i wodzie wolne godziny. W swoim czasie zbierali nawet pośród siebie pieniądze na wybudowanie basenu pływackiego, jednakże nic jakoś z tego nie wyszło.

Obecnie zdecydowano wydzierżawić jezioro wraz z przylegającym placem w Litówce i urządzić tam odpowiedni teren week-end'ów dla mieszkańców Nowogródka. Litówka bowiem, położona wśród lesistych pagórków, w pięknym i zacisznym miejscu, jest naprawdę urocza i pociągająca.

Sprawą urządzenia kąpieliska zajął się Zarząd Miejski w Nowogródku, który zawarł już umowę z właścicielem jeziora a Fundusz Pracy obiecał dostarczyć robotników.

Na przyszłe więc lato, obywatele Nowogródka będą mieli wspaniały „prezent".

— **Budowa schroniska.** Związek Propagandy Turystycznej Ziemi Nowogródzkiej przystąpił w końcu września rb. do budowy w Nowogródku schroniska turystycznego. Schronisko obliczone jest na 40 miejsc. Koszt budowy wyniesie około 50.000 zł. Obecnie budowa fundamentów jest już na ukończeniu. Oddanie do użytku schoniska przewidziane jest na jesieni przysłego roku.

LIDZKA

— **Zebranie Komitetu Pomocy Zimowej.** Odbyło się w Lidzie pod przewodnictwem starosty Stanisława Gąssowskiego zebranie organizacyjne Powiatowego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Oprócz miejscowych działaczy w zebraniu udział wzięli przedstawiciele gmin, ziemiaństwa i przemysłu. Wyłoniono Zarząd Komitetu, na którego czele stanął starosta Gąssowski, burmistrz Józef Zadurski, ks. dziekan Hipolit Bojaruniec, p. Helena Wojtuszkiewiczowa i inni.

—**Nabożeństwo za poległych policjantów.** 10 bm. odbyło się w Lidzie uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy poległych w służbie bezpieczeństwa policjantów i oficerów policji pow. lidzkiego.

— **Program uroczystości 11 listopada w Lidzie.** 20-lecie Niepodległości w Lidzie obchodzone będzie w dniu 11 listopada według następującego programu: O g. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele farnym, a g. 9 we wszystkich domach modlitwy i in. wyznań. O g. 10,30 zbiórka na zamku stowarzyszeń i organizacyj społecznych, gdzie po raporcie wygłosi przemówienie starosta powiatowy Stanisław Gąssowski. Po odegraniu i odśpiewaniu hymnu narodowego nastąpi defilada, po czym w sali teatru „Era"' odbędzie się uroczysta akademia.

— **6 LAT WIĘZIENIA ZA ZABÓJSTWO SIOSTRY. Sąd Okręgowy w Lidzie rozpatrywał sprawę Izydora Burka, m-ca wsi Ryłowce, który 2 sierpnia br. kilkakrotnym uderzeniem pałką po głowie, zabił swoją siostrę Genowefę Boszkową, zam. w kolonii Molgi. Wyrokiem Sądu Okręgowego zabójcę skazano na 6 lat więzienia. Burek przyznał się do winy i w ostatnim słowie prosił o łagodny wymiar kary. Dwoje dzieci zamordowanej Boszkowej pozostało bez opieki.**

— **„Bławat Poznański" A. Miśkiewicz** Lida, ul. Suwalska (w lokalu dawnych jatek miejskich na rynku). Wielki wybór towarów. Ceny niskie i stałe. Obsługa szybka i fachową.

BARANOWICKA

Heblarka obcięła palce. Robotnik Józef Farasewicz, zam. w Baranowiczach przy ul. Krukowej 31 stale pracował przy heblarce Niedawno Farasewicz tak nieszczęśliwie manipulował heblarką, że ręka trafiła po dostrza, które obcięły mu wszystkie palce.

— **GOŚĆ ZŁODZIEJEM. Gala Turecka, zam. w Baranowiczach przy ul. Mickiewicza 17 gościnnie przyjęła do siebie na mieszkanie wojażerkę z Krakowa Sorokę. Ta ostatnia odpłaciła zabierając portmonetkę z 106 zł i zegarek. Złodziejkę złapano w Słonimie i ukradzione pieniądze oraz zegarek odebrano.**

— **Na szkoły powszechne.** Komitet T-wa Popierania Budowy Szkół Powsz. w Baranowiczach w czasie Tygodnia Szkoły Powszechnej zebrał ze biórek ulicznych 476 zł 86 gr.

NIEŚWIESKA

— **Dzieci na samolot dla armii.** Dzieci szkoły powszechnej w pogranicznej wsi Łań pow. nieświeskiego w wyniku zbiórki groszowych ofiar na samolot dla armii zebrały sumę zł 60 i przekazały do powiatowego komitetu. Akcją zbiórkową w tej szkole kieruje nauczycielka Poganowska.

— **Pododdział Żeńskiego Zw. Strzeleckiego.** W pogranicznej wiosce Domarackie pow. nieświeskiego powstał nowozorganizowany pododdział Zw. Strzeleckiego Żeńskiego.

— **Nowa szkoła w Horodzieju.** W Horodzieju pow. nieświeskiego ludność miasteczka wspólnym wysiłkiem przy pomocy gminy postanowiła wybudować nową szkołę powszechną. Został już zakupiony obszerny plac i zwieziono kamień na fundamenty. Należy zaznaczyć, że obecnie dziatwa uczy się w 6 oddzielnych i oddalonych — w promieniu jednego kilometra — budynkach prywatnych, nieodpowiadających zupełnie wymogom nauczania. Ponadto dzieci, skracając sobie drogę, przebiegają przez tory kolejowe, co zagraża poważnie ich życiu.

WILEJSKA

— **ZUCHWAŁY ROWERZYSTA. — Jadący ulicą Piłsudskiego w Wilejce Kopelowicz Morduch zawadził kierownicą o przechodzącego chłopa, wskutek czego spadł z roweru.**

Po wstaniu, uderzył wieśniaka tak silnie pięścią w twarz, że ten upadł, rozbijając sobie policzek i czoło.

Krewkim młodzieniaszkiem zaopiekował się policjant. A. J.

— **WYRWAŁ MUFKĘ I ZBIEGŁ. — Wczoraj przechodzącej koło Inspektoratu Szkolnego urzędniczce, p. I., nieznany osobnik wyrwał mufkę i zbiegł. Po wyjęciu portmonetki rzucił mufkę, w której znajdowały się zawinięte w rulon banknoty, stanowiące większą kwotę.**

Uroczystość poświęcenia liceum im. Śniadeckich

Wczoraj odbyła się uroczystość poświęcenia lokalu nowootwartego w Wilnie liceum im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich.

O godz. 10 rano w obecności profesorów USB., przedstawicieli władz. rodziców i uczącej się młodzieży odprawione zostało w kościele św. Jana nabożeństwo przez ks. prof. Świrskiego, po czym gremialnie udano się do gmachu liceum, mieszczącego się przy ul. Bakszta.

Poświęcenia lokalu dokonał ks. prof. Świrski. Wygłoszono następnie szereg przemówień. W imieniu p. ministra w. r. i o. p. i władz szkolnych przemawiał kurator Godecki, składając nowopowstałej placówce życzenia pomyślnego rozwoju i wyrażając nadzieję, że spełni ona pokładane na dzieje odpowiedniego przygotowania młodzieży do studiów wyższych.

Trzeba bowiem dodać, że liceum to ma charakter do pewnego stopnia eksperymentalny. Na razie uruchomione są w nim trzy wydziały: humanistyczny, matematyczno - fizyczny oraz przyrodniczy.

Z kolei przemawiali rektor USB. ks. prof. Wóycicki, prorektor prof. Dziewulski, przedstawiciel op. rodzicielskiej p. Kupiec i na zakończenie jeden z uczniów.

Liceum powstało z inicjatywy Uniwersytetu Stefana Batorego.

Nabożeństwo za poległych w służbie obrony współobywateli

W dniu 10 listopada rb. — jak co roku w przeddzień Święta Policjanta — odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych w służbie policjantów w kościele ks. ks. jezuitów pod wezwaniem św. Kazimierza.

Uroczystą mszę św. celebrował rektor konwentu ks. dr Sowa. Nabożeństwo zaszczycił swą obecnością J. E. ks. biskup Michalkiewicz oraz — poza przedstawicielami władz naczelnych — liczne delegacje. Uwagę zwracała obecność przedstawicieli wojska, które za pośrednictwem delegacji wszystkich pułków i broni miejscowego garnizonu podkreśliło swą łączność z policją i sympatię dla granatowego żołnierza oraz uznanie dla jego żmudnej i ofiarnej pracy dla państwa.

Ten charakter służby policyjnej uwydatnił w swym podniosłym kazaniu ks. jezuita Sęk, którego proste i z głębi serca płynące słowa współczucia dla ciężkiej służby policjanta i uznania dla jego ofiarnej i odpowiedzialnej roli w społeczeństwie, zrobiły na uczestnikach żałobnej uroczystości głębokie wrażenie.

Kościół wypełniony był publicznością wileńską, licznie przybyłymi rodzinami poległych i granatowymi mundurami, dla których ten dzień żałoby stanowi wobec społeczeństwa widomą satysfakcję dobrze spełnionego obowiązku. Na szczególną uwagę zasługuje piękny śpiew przod. Sinkiewicza, oraz artystycznie odegrany przez orkiestrę pułku ułanów marsz żałobny Chopina.

W uroczystościach żałobnych brali gremialny udział oficerowie policyjni Komendy Wojewódzkiej, miasta i powiatu.

RADIO

PIĄTEK, dnia 11 listopada 1938 r.

6,30 Pieśń poranna, hymn narodowy i krótkie wspomnienie historyczne. 6.42 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 „Od Mazurka Dąbrowskiego do I Brygady" — audycja. 8,15 Muzyka polska w wyk Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 8,45 W 20 rocznicę odzyskania Niepodległości Polski — transmisje uroczystości z Warszawy i Rozgłośni Regionalnych. 13,00 Muzyka obiadowa. 14.30 Wojsko polskie w pieśni ludowej — audycja muzyczna. 15,00 „Polska w dniu 11 listopada 1918 r." — audycja zbiorowa z Rozgłośni P. R. — 16,00 „Dzień wolności — dzień radości" — koncert rozrywkowy. 18,00 Symfonia Polski odrodzonej — montaż literacko muzyczny. 19.00 Przemówienie z Warszawy. 19,15 Polska muzyka. 20.00 Uroczysty koncert z Filharmonii Warszawskiej. 21,00 W przerwie: Dziennik wieczorny. 22,15 „Wielkości, komu nazwę twą przydano" — audycja literacko-muzyczna. 22,45 Koncert Orkiestry Wojskowej pod dyr. por. Aleksandra Rutki. 23.05 Przerwa. 23,10 Transmisja z Turynu manifestacji przyjaźni polsko włoskiej. 23,00 W przerwie: Ostatnie wiadomości i komunikaty 23,55 Zakończenie programu.

SOBOTA, dnia 12 listopada 1938 r.

6,57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8,50 Czytanki wiejskie: „Dym" — nowela Marii Konopnickiej. 9.00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Utwory Franciszka Schuberta. 11,57 Sygnał czasu i hajnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Audycja życzeń dla dzieci wiejskich w opr. Cioci Hali. 13,35 Koncert rozrywkowy. 14,00 Przerwa. 15.00 „Gdy śpiewają polskie dzieci" — audycja dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Wil. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika literacka. 16,35 Muzyka skrzypcowa. 16,40 Audycja KKO. 16,45 Wspomnienie z POW. 17,00 „Don Pasquale" G. Donizetti'ego — skrót opery. 18,00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18,05 „Sobótka speakera" — zapowiada Kazimierz Kieniewicz. 18,25 Wycieczki i spacery prowadzi Eugeniusz Piotrowicz. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19,00 Koncert muzyki lekkiej. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Muzyka i humor. 21,30 W przerwie „Mieszkanie do wynajęcia" — skecz. — 22.15 W przerwie „Diablik telefoniczny" — monolog. 22,55 Rezerwa programowa. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **Dziś premiera „Gałązki rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego w Teatrze Miejskim.** Dziś, w piątek, w dniu święta Państwowego Teatr Miejski daje premierę świetnego widowiska Zygmunta Nowakowskiego **„Gałązka rozmarynu".** W przedstawieniu bierze udział cały zespół artystyczny oraz tłumy statystów. Specjalne opracowanie batalistyczne tego widowiska przy pomocy wojska. Oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Golusowie. Reżyseria Ziemowita Karpińskiego. Początek o godz. 20. Premierę poprzedzi przemówienie kuratora Mariana Godeckiego.

— Jutro, w sobotę dn. 12.XI o godz. 20 **„Gałązka rozmarynu".**

— **Dzisiejsza popołudniówka „Subretki"** przeznaczona jest dla żołnierzy. Dla P. T. Publiczności biletów sprzedawać się nie będzie.

— **Balet Parnella w Teatrze Miejskim.** W dniach 14 i 15 listopada w Teatrze Miejskim wystąpi balet Parnella.

UWAGA! Na foyer teatralnym — wystawa fotografii pod hasłem „Piękno Wilna i Ziemi Wileńskiej w fotografice".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Krakowiacy i Górale".** Dziś o g. 8.15 jako w dniu święta Niepodległości grana będzie opera narodowa **„Krakowiacy i Górale".**

— **Popołudniówka dzisiejsza w „Lutni".** Dziś o godz. 4.15 na przedstawieniu popołudniowym po cenach zniżonych ujrzymy operę narodową **„Krakowiacy i Górale".**

— **Teatr dla dzieci i młodzieży.** Dziś o godz. 12.15 barwne widowisko **„Ogniem i mieczem"** z muzyką, tańcami i śpiewami. W widowisku biorą udział artyści Teatru „Lutnia" oraz studium baletowe J. Ciesielskiego. Ceny propagandowe. Szkoły powszechne korzystają ze specjalnych zniżek.

— **„Krysia leśniczanka".** Na dzień jutrzejszy wyznaczono premierę ogólnie lubianej melodyjnej operetki Jarno **„Krysia leśniczanka".**

Kurjer Sportowy

Przed meczem Polska — Łotwa w Toruniu

W niedzielę nadchodzącą w hali powystawowej Torunia rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy drugim zespołem Polski a Łotwą.

Pierwsze to na terenie Pomorza spotkanie międzypaństwowe wywołało olbrzymie zainteresowanie. Przewidzianych jest kilka pociągów popularnych, m. in. z Poznania, Bydgoszczy i Grudziądza. Sam Poznań zamówił 200 miejsc siedzących.

Bokserska reprezentacja Rzymu w Warszawie

Włoski Związek Bokserski zproponował Warszawie przyjazd do naszej stolicy reprezentacji Rzymu, która rozegrałaby mecz z reprezentacyjnym zespołem Warszawy.

Spotkanie to rzymianie rozegraliby w drodze powrotnej z tourne po państwach bałtyckich. Mecz doszedłby do skutku w dn. 6 lub 8 stycznia 1939 r.

Kpt. Kałuża o sytuacji w piłkarstwie polskim

We środę przybył do Warszawy kapitan związkowy PZPN p. Kałuża, który wraz z naszą ekspedycją piłkarską wyruszył do Irlandii na mecz w dniu 13 bm.

Przed wyjazdem p. Kałuży z Krakowa uzyskaliśmy od niego kilka następującyca uwag na temat aktualnej sytuacji w piłkarstwie polskim.

„Sytuacja w naszym piłkarstwie uległa ostatnio pewnej poprawie. „Dnem kryzysu" był mecz z Niemcami. W meczach z Jugosławią i Norwegią zarysowały się już cechy pozwalające żywić nadzieję, że jesteśmy na drodze ku pomyślnemu zwrotowi.

„Mecz z Irlandią będzie bardzo ciężki, gdyż Polacy odczuwać będą trudy podróży. Ponadto — jak wynika z relacji Norwegów — stan boisk irlandzkich pozostawia wiele do życzenia. Poza tym liczyć się musimy z tym, że Irlandczycy będą chcieli wziąć odwet za porażkę w Warszawie.

„W związku z żalami Wilna, że bramkarz Śmigłego, Czarski, zapoznawany jest przez kapitana związkowego p. Kałuża oświadczył, że obserwował wilnianina na ostatnim meczu Pogoń — Śmigły we Lwowie, zna jego wartość i nie przeczy, że Czarski jest talentem, jednak po Madejskim dysponujemy obecnie bardziej rutynowanymi, niż Czarski bramkarzami, np. Mrugała oraz Jankowiak z Warty.

„Problem dopływu nowych talentów do drużyny narodowej jest kwestią palącą. Jednak w chwili obecnej ryzykowne byłoby wprowadzać jakiekolwiek personalne eksperymenty".

„Dzień lniarski" w Nowogródku

Len w Nowogródczyźnie odgrywa coraz większą rolę wobec wyjątkowo dobrych warunków uprawy lnu, zwłaszcza w Horodzieju i pow. wołożyńskim. Równocześnie wzrasta zainteresowanie tym działem produkcji rolnej odpowiednich czynników gospodarczych w Nowogródczyźnie. Wyrazem tego zainteresowania jest akcja Bazaru Przemysłu Ludowego w Nowogródku, który z inicjatywy Rady Nadzorczej przeprowadza w dniu 23 b. m. „Dzień Lniarski".

W programie „Dnia" przewidziane są referaty dyr. Maculewicza — dyrektora Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Wilnie, prof. Jagmina i inż. Bendycha z Wilna, jako jednych z najlepszych fachowców i propagatorów lniarskich na Ziemiach Wschodnich.

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że 24 listopada 1938 r. o godz. 11 na targowicy miejskiej w Baranowiczach celem uregulowania należności na rzecz Skarbu Państwa i innych wierzycieli od Raciborskich Janiny i Józefa, zam. w maj. Pieliszcze, gm. Jastrzębc, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Samochód firmy „Fiat" 1 szt.	zł. 6.000.—
Krów maści pstrej 11 szt.	zł. 2.200.—
świń tuczonych 10 szt.	zł. 1.500.—

Z uwagi na to, że licytacja, wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 20 grudnia 1937 r. nie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty w myśl § 92, powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 24 listopada 1938 r. od godz. 10 na targowicy miejskiej w Baranowiczach.

Za Naczelnika Urzędu Skarbow.
(—) STANISŁAW RATOMSKI
podreferendarz

Nauka i Wychowanie

KURSY KREŚLEŃ TECHNICZNYCH inż H. Gajewskiego, prywatne, roczne, korespondencyjne. Warszawa 22, Przemyska 11-a. — Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Opłata 15 zł. miesięcznie. — **Programy wysyłamy bezpłatnie.**

STUDENT U. S. B. udziela korepetycji i pomocy w zakresie gimn. Szybkie postępy. Adres w administracji „Kurj. Wil.".

RÓŻNE

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNE posiadające reprezentacyjny sklep w centrum Wilna, poszukuje wspólnika z 5—10 tys. zł. celem wprowadzenia działu motocykli i rowerów. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń E. Sobola, ul. Wileńska 28 od 9—10 i 3—4 p. p.

PRACA

POTRZEBNY majster kowalski — samotny na wyjazd. Adres: Adm. Kurj. Wil.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońską 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—13 i 3—8.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

DOKTOR MED.
J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece.
Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7.
Zamkowa 3 m. 9.

Kupno i sprzedaż

Zdrowe drzewka i krzewy owocowe zakwalifikowane przez Izbę Rolniczą poleca
CENTRALA ZAOPATRZEŃ OGRODNICZYCH
wł. J. i J. KRYWKO
Wilno, ul. Zawalna 28 m. 4, tel. 21-48.

— **Powóz parokonny i pojedyńczy** na gumach okazyjnie sprzedam. Mickiewicza 31/4.

DOBRE SKRZYPCE — alt. — do sprzedania niedrogo. Ul. Arsenalska 4—6, p. A. Ciechanowska.

FORTEPIAN mały w dobrym stanie sprzedam okazyjnie za 250 zł, ul. Krakowska 34—1.

SPRZEDAM KAWIARNIĘ dobrze prosperującą — dużo obiadów. Wiadomość: — Wilno, Ostrobramska 22—8 od 9—11 rano.

DUŻY SKLEP odstąpię za wynagrodzeniem w centrum miasta. Dowiedzieć się w redakcji.

SPRZEDAJE SIĘ jesionkę czarną i kostium szary, w dobrym stanie. Zauł. Portowy 6 m. 2 a.

LOKALE

SAMOTNA NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju w śródmieściu. Zgłoszenia do Administracji Kurj. Wil. pod „A. T.".

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Zofia Kubińska-Majewska
z długoletnią praktyą
przyjmuje codziennie
ul. Połocka Nr 1 m. 2.

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Nieświeskie

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 99. ddziały: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest **najstarszą** instytucją kredytową w powiecie. **Wydaje pożyczki** członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Jan Giedroyć-Juraha — „Warszawianka". Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

ELEKTROWNIA nieświeska chcąc uprzystępnić szerokim masom ludności korzystanie z prądu elektrycznego nie tylko do oświetlania ale przede wszystkim dla potrzeb gospodarczych i domowych wprowadziła za zgodą władz nadzorczych tzw. taryfę blokową, obniżającą cenę jednostki zużytego prądu do 21 groszy za kilowat—godz. Celem szybkiego wprowadzenia w życie tej przystępnej taryfy — elektrownia w Nieświeżu już sprzedaje na raty po 2 złote miesięcznie, żelazka, kuchenki, grzejniki itp. Ułatwienia te niewątpliwie zachęcą szeroki ogół mieszkańców Nieświeża i Klecka do taniego, bez-

Stołpeckie

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul. Piłsudskiego 8) istnieje od roku 1927. Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonialne, nasiona zbóż, materiały opałowe i budowlane, meble oraz prowadzi koncesową hurtownię soli.
Skupuje: — zboże wszelkie oraz trzodę chlewną.

Jerzy Mariusz Taylor 89

Czciciele Wotana

Dębowa droga była bardzo długa, biegła przecież przez całą niemal długość parku i przebycie jej zabierało zazwyczaj co najmniej pół godziny. Sprawdził to kiedyś z zegarkiem w ręce. Gdyby był sprawdził teraz — przekonałby się, że tym razem przebiegnięcie tego samego dystansu zabrało mu tylko połowę zwykłego czasu.

Ale nie myślał o tym. Nie był przyzwyczajony do tak szybkiego biegu i czuł straszliwe wyczerpanie. Serce waliło mu jak młotem. Oczy zalewał pot. Zdołał wspiąć się jeszcze do podnóża tarasu i, ujawszy oburącz głowę kamiennego lwa, pił długo zimną orzeźwiającą wodę, tryskającą z rozwartej paszczęki. A potem, podstawiwszy głowę pod strumień, pluskał się w nim długo, czując, jak wraz z ustępującym zmęczeniem spływa nań rozkoszna ulga — nie tylko fizyczna, ale również duchowa. Jakby za chwilę miały mu się otworzyć wrota, wiodące do jakiegoś innego kraju — cudnego kraju, w którym nie ma ani Ernów ani pastora Michelsa...

Wyjąwszy czystą chusteczkę z bocznej kieszeni, wytarł nią do sucha mokrą twarz. Spojrzał. Jeszcze raz przetarł oczy i jeszcze raz spojrzał ze zdumieniem.

W szerokiej wnęce muru, ocienionej po obu stronach soczystą zielenią starych krzewów dzikiego bzu czerniał otwór.

— A więc są w podziemiu — zdecydował.

Są razem. Drgnął, bo ciałem jego wstrząsnął w tej chwili przejmujący dreszcz zazdrości i gniewu. Są razem. Jakaż męcząca, jaka nieznośna myśl. Od wielu godzin są już razem. Od wielu godzin są już sami. Myśl ta pochłonęła całą jego uwagę. Nie zastanawiał się nawet nad tym, skąd wzięło się tutaj to wejście do lochów, którego on sam szukał tyle czasu na próżno

Bladoniebieskie oczy wpatrzyły się w czarny otwór i nagle zamigotały w nich mściwe iskierki.

— Zamknąć ich. Zamurować w tym zimnym podziemiu!

Nic łatwiejszego jak wprowadzić ten zamiar w czyn. Można przecież zatrzasnąć z powrotem ciężką płytę, która na pewno lekko chodzi na zawiasach, przywalić ją następnie kamieniami, podeprzeć złamanym pniakiem i odejść niepostrzeżenie. Kto i kiedy się dowie, że rozegrał się tu akt zemsty? Poszukiwania przecież poszły mylnym tropem. Nigdy i nikt się nie domyśli, że w mrocznych lochach pod pałacem rozegrała się tragedia.

A może ten wysiłek jest zbyteczny. Słońce przechyliło się już ku zachodowi. Oni odeszli do podziemi wczesnym rankiem. Tyle godzin! Czyż to nie jest dostateczny dowód, że musiało się im stać coś złego? W takim razie wystarczy tylko odejść, pozostawiając oboje własnemu losowi.

I nagle wstrząsnął się, odrzucając tę myśl z odrazą, jakby odpychał podszepty dawnego ja, ustępującego niechętnie nowemu.

— Muszę iść na ratunek jej i... jemu—powiedział głośno, idąc w kierunku czarnego otworu, ziejącego chłodem i wilgocią.

Na progu niemal powstrzymała go rozwaga. Jakże można było zapuszczać się w głąb nieznanych lochów bez światła? Odruchowo prawie pomacał się po kieszeni. Zapałki były. Wyjął więc ostry scyzoryk i zabrał się energicznie do wycinania z krzaka dzikiego bzu licznych uschniętych gałęzi.

Niebawem trzymał w ręku sporą wiązkę.

* * *

Anka obudziła się z uczuciem nieznośnego chłodu, który szedł od stóp, wywołując przykre dreszcze. Całe jej ciało było zdrętwiałe. Czuła bezwład tak wielki, że nie przychodziła jej do głowy myśl o najmniejszym bodaj poruszeniu.

Myśli zresztą rodziły się dopiero. Przychodziły jakby od zewnątrz, obce i dziwaczne. Kłębiły się pod czaszką leniwe i ospałe i tak niewyraźne, jak coś, co powstaje z niebytu. Nie rozumiała nic, nie pragnęła niczego. Była jakby rośliną, przytwierdzoną do miejsca, bezwładną i bezwolną.

Pierwsze zjawiły się wrażenia słuchowe i te nie były nieprzyjemne. Był to zrazu na razie chaos, dźwiękowa gmatwanina, z której jednakże słuch jej powoli zdołał wyłowić początkowo jeden a potem i drugi ton określony. Tony te ułożyły się niebawem w harmonijną całość. Cieszyła się nią, rozkoszowała. Była to dla niej jakby muzyka cicha i melodyjna, ale bezbarwna i jednostajna, lecz dlatego właśnie przedziwnie kojąca.

Nie od razu zrozumiała, że to tylko plusk wód jeziora, rozkołysanych, wzburzonych, uderzających o piasek wybrzeża, jakby ślepego, pogrążono w mrokach ciemności. Przede wszystkim zaś nie zdawała sobie jeszcze sprawy z otaczającej ją nocy i samotności.

Świadomość tego przyszła w chwilę później. Na razie poprzedziły ją wspomnienia. Miała wrażenie, że znowu widzi ten przeogromny, złoty blask, który poraził jej oczy i oślepił zanim wpadła w długotrwałe omdlenie. (D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: **Nowogródek**, Bazyliańska 35, tel. 169; **Lida**, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; **Baranowicze**, Wileńska 42, tel. 96; **Brześć n/B.**, ul. Pierackiego 19, tel. 224; **Pińsk**, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równe—3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 tłocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11 Redaktor odp. Zbigniew Cieślik